

12/2018

BIBLIOTEKARZ



Jacek Wojciechowski
Książka jako obciach

Bożena Orczykowska
Pomorska Nagroda Literacka
„Wiatr od morza”

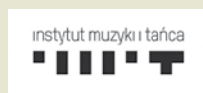
Maria Garczyńska
Ustawa czytelnicza w Zjednoczonych
Emiratach Arabskich

Anna Duda-Depta, Alina Wierzbicka
90 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi
Mazowieckiej

Zasoby polskiej kultury muzycznej w bibliotekach i archiwach

Z okazji Kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzycznych Bibliotek, Archiwów i Centrów Informacji IAML, który odbędzie się w dn. 14-19 lipca 2019 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wydaje publikację pt. *Zasoby polskiej kultury muzycznej w bibliotekach i archiwach*, pod redakcją Stanisława Hrabiego. Opisane w niej kolekcje pochodzą z różnych typów bibliotek muzycznych: uniwersyteckich i akademii muzycznych, bibliotek publicznych, bibliotek instytucji kultury, towarzystw muzycznych i ośrodków informacji oraz Biblioteki Narodowej. Opisy wybranych kolekcji przedstawiają bogactwo źródeł muzycznych bibliotek i archiwów, ukazują ich kontekst geograficzny i historyczny oraz znaczenie dla rozwoju kultury i edukacji muzycznej. Załączona bibliografia pozwala na dogłębne zapoznanie się z unikatowym dziedzictwem muzycznym Polski.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyczny ślad” realizowanego przez Instytut Muzyki i Tańca



Rozbudowa Archiwum Cyfrowego SBP

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich udostępniło na portalu pod adresem www.sbp.pl/archiwumcyfrowe miesięczniki „Bibliotekarz” z lat 1946-1960 i „Poradnik Bibliotekarza” z lat 1949-1965. Kolekcja cyfrowa w formacie PDF dostępna jest także w Mediatece UW www.medioteka.uw.edu.pl

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Teatralne spotkania z książką

W ramach programu „Partnerstwo dla książki” Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, we współpracy z Teatrem Królewskim w Warszawie, Gminną Biblioteką Publiczną w Kadzidle oraz Miejską Biblioteką Publiczną w Sanoku zrealizowało szkolenia dla bibliotekarzy, mające na celu podniesienie ich kompetencji w zakresie przygotowania małych form teatralnych, inspirowanych literaturą dziecięcą. Jednym z efektów szkoleń są przedstawienia w bibliotekach macierzystych, zrealizowane przez uczestników dla lokalnych społeczności, z wykorzystaniem elementów kultury ludowej, charakterystycznej dla danego regionu. W dniu 11 grudnia br. spektakl pt.: „Pyza na polskich drózkach” przedstawiły wg własnego scenariusza bibliotekarki z Kadzidła. Relację ze spotkania, a także programy warsztatów, scenariusze przykładowych przedstawień, wskazówki i porady dot. niekonwencjonalnych metod kreowania zainteresowań książką znajdują się na stronie www.teatrwbibliotece.pl

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Jacek Wojciechowski: Książka jako obciach – 4

Maria Garczyńska: Ustawa czytelnicza w Zjednoczonych Emiratach Arabskich – 6

Z BIBLIOTEK

Bożena Orczykowska: Pomorska Nagroda Literacka „Wiatr od morza” – 8

Katarzyna Pawluk: Setnie ubawieni. Kraków, Lwów i... powrót do Warszawy. Cz. 2 – 10

Anna Duda-Depta, Alina Wierzbicka: 90 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej – 15

WSPOMNIENIA

Szymon Wrześniński: Garść wspomnień o bibliotece i... Krystynie Cembaluk – 20

WYWIADY

Rozmowa z dr. Andrzejem Buckiem (Elżbieta Stefańczyk) – 22

SPRAWOZDANIA I RELACJE

Na wakacyjnym szlaku... Biblioteka Johna Rylandsa w Manchesterze (Katarzyna Grygoruk) – 28

Ekologia informacji w życiu dzieci i młodzieży (Beata Taraszkiewicz) – 31

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

Z oficyny wydawniczej SBP (Marzena Przybysz) – 33

PRAWO BIBLIOTECZNE

Reforma szkolnictwa wyższego i nauki a działalność bibliotek (Rafał Gołat) – 34

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH

Postępowanie przy naruszeniu ochrony danych osobowych w bibliotece (Sylwia Czub-Kielczewska) – 37

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Tadeusz Zamłyński (Marek Dubiński) – 41

Z ŻYCIA SBP

Spotkanie studyjne z bibliotekarzami powiatu ciechanowskiego w Książnicy Podlaskiej

• Wykaz miejsc spoczynku zasłużonych bibliotekarzy warszawskich • Spotkanie członków Okręgu Podlaskiego SBP • BiblioLAB w Szczecinie • Projekt Centrum Kultury Dialogu 2018 w MBP w Szczecinie. Podsumowanie działań koła 3 Oddziału SBP (Marzena Przybysz) – 42

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 43

W KILKU SŁOWACH – 5, 40

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Jacek Wojciechowski: A Book as a Cock-up – 4

Maria Garczyńska: National Law on Reading in the United Arab Emirates – 6

FROM LIBRARIES

Bożena Orczykowska: Pomeranian Literary Award „Wind from the Sea” – 8

Katarzyna Pawluk: A Jolly Good Time. Cracow, Lviv... and Return to Warsaw. Part 2 – 10

Anna Duda-Depta, Alina Wierzbicka: 90 Years of Maria Dąbrowska Municipal Public Library in Ostrów Mazowiecka – 15

MEMOIRS

Szymon Wrzesiński: A Handful of Memories on a Library and... Krystyna Cembaluk – 20

INTERVIEWS

Interview with Dr. Andrzej Buck (Elżbieta Stefańczyk) – 22

EVENTS AND REPORTS

On the Vacation Trail... the John Rylands Library in Manchester (Katarzyna Grygoruk) – 28

Information Ecology in the Lives of Children and Young People (Beata Taraszkiewicz) – 31

REVIEW OF PUBLICATIONS

From the PLA Publishing House (Marzena Przybysz) – 33

LIBRARY LAW

The Science and Higher Education Reform and Library Activity (Rafał Golał) – 34

PERSONAL DATA PROTECTION

Proceedings for Personal Data Breach in Libraries (Sylvia Czub-Kielczewska) – 37

OBITUARIES

Tadeusz Zamłyński (Marek Dubiński) – 41

FROM TH PLA

A Study Meeting with Librarians from Ciechanów County in the Podlachian Library • A List of Resting Places of Merited Warsaw Librarians • Meeting for the Members of the PLA Podlachian Circle • BiblioLAB in Szczecin • Project of the Center for the Culture of Dialog 2018 in the City Public Library in Szczecin. A Summary of the Third PLA Division Activities (Marzena Przybysz) – 42

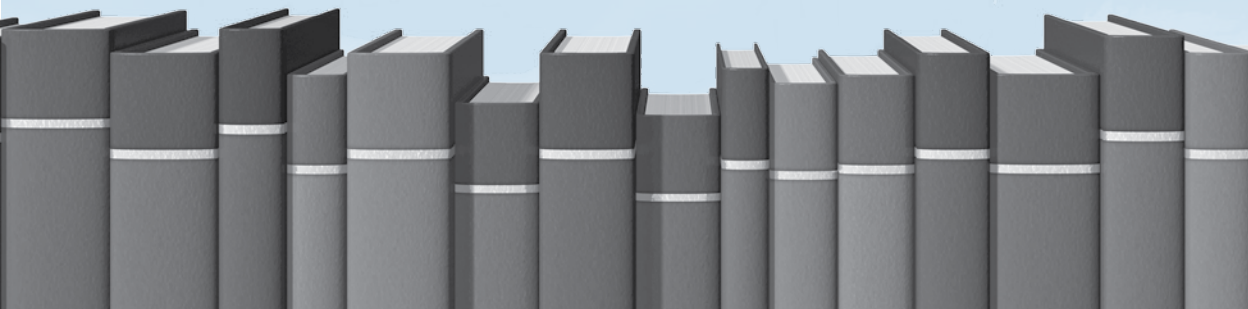
POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 43

IN A NUTSHELL – 5, 40

Od Redaktora

Ostatni w 2018 r. grudniowy numer „Bibliotekarza” przedstawia różnorodnie tematycznie teksty, relacje i opinie. Dział „Artykuły” rozpoczynamy tekstem Jacka Wojciechowskiego *Książka jako obciach*. Autor polemizuje z funkcjonującym w świadomości społecznej poglądem o zmierzchu zainteresowania książką i zastąpieniu jej nowymi technologiami. Ten bezrefleksyjny wybór stanowi zagrożenie dla społeczeństwa. Rolą bibliotek i bibliotekarzy jest propagowanie świadomego wyboru medium i traktowanie książki oraz innych źródeł dostępu do wiedzy jako komplementarnych, współistniejących możliwości pozyskiwania szeroko rozumianej informacji. Drugi artykuł *Ustawa czytelnicza w Zjednoczonych Emiratach Arabskich* Marii Garczyńskiej z Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie przedstawia działania podjęte przez rząd Emiratów Arabskich zapobiegające spadkowi zainteresowania książką. W wyniku przeprowadzonych badań czytelniczych okazało się, że 78% mieszkańców nie czyta książek. Wprowadzona ustawa i przyjęte etapy jej wdrożenia podkreślają rolę i znaczenie książki i bibliotek w polityce kulturalnej i oświatowej tego kraju. W dziale „Z bibliotek” prezentujemy trzy artykuły. Pierwszy Bożeny Orczykowskiej *Pomorska Nagroda Literacka „Wiatr od morza”* omawia zaangażowanie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku we współtworzenie wydarzenia, jakim jest nagroda literacka zainicjowana przez Samorząd Województwa Pomorskiego w stulecie odzyskania Niepodległości. Drugi Katarzyny Pawluk *Setnie ubawieni. Kraków, Lwów i... powrót do Warszawy*. Cz. 2 prezentuje projekt Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu prowadzony we współpracy z Radiem Opole. Trzeci *90 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej* autorstwa Anny Dudy-Depty i Aliny Wierzbickiej przedstawia jedną z najstarszych bibliotek na Mazowszu. Okazją do zaprezentowania jej historii, działalności na rzecz lokalnego środowiska, a także aktywności pracowników księżnicy jest jubileusz 90-lecia, który odbył się we wrześniu 2018 r. z udziałem władz i czytelników. W dziale „Wspomnienia” przedstawiamy tekst *Garść wspomnień o bibliotece i... Krystynie Cembaluk* autorstwa Szymona Wrześcińskiego poświęcony zmarłej w sierpniu 2018 r. wieloletniej kierowniczkii Biblioteki Pedagogicznej w Lwówku Śląskim. W dziale „Wywiady” prezentujemy rozmowę z dr. Andrzejem Buckiem, dyrektorem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze. Rozmówca zapoznaje nas ze swoimi zainteresowaniami, podjętymi pracami na rzecz modernizacji zielonogórskiej księżnicy i bibliotek publicznych w województwie. W kolejnych działach prezentujemy następujące teksty: w „Sprawozdaniach i relacjach” Katarzyna Grygoruk *Na wakacyjnym szlaku... Biblioteka Johna Rylandsa w Manchesterze* dzieli się refleksjami z pobytu w Wielkiej Brytanii a dr Beata Taraszkiewicz *Ekologia informacji w życiu dzieci i młodzieży* przedstawia relację z siódmej już konferencji, która odbyła się we wrześniu 2018 r. w Bibliotece Uczelnianej Akademii Pomorskiej w Słupsku, w „Prawie bibliotecznym” artykuł Rafała Golata omawia *Reformę szkolnictwa wyższego i nauki a działalność bibliotek*, a w „Ochronie danych osobowych” tekst Sylwii Czub-Kielczewskiej, w którym autorka analizuje *Postępowanie przy naruszeniu ochrony danych osobowych w bibliotece*. Numer dopełniają stałe rubryki „Z oficyny wydawniczej SBP”, „Z życia SBP”, w których zamieszczamy bieżące informacje. Grudniowy numer „Bibliotekarza” zamykają „Postaktualia” Jacka Wojciechowskiego.

Elżbieta Stefanowicz



KSIĄŻKA JAKO obciach

Relacjonując jubileusz bardzo dobrej biblioteki, pani dziennikarka napisała w tytule *Nie TYLKO książki*. A znów jedno z głównych haseł Międzynarodowych Targów Książki (!) brzmi *Coś WIĘCEJ niż książki* (wersaliki moje – J.W.). Jasne: na pewno były tam oraz nadal są wychodki.

Tylko. Więcej niż. Różnym ludziom – nie napiszę, że mądrym – wydaje się, że książka to jest takie prostokątne. I tym kształtem różni się od papieru toaletowego.

Czasami wygląda to tak, jakby wszyscy powariowali. Już mało kto z kim rozmawia, prawie wszyscy esemesują albo mejlują. Jedzie tramwajem dziewczyna z chłopakiem, oboje klikają w smartfony, ale nie do siebie; po co jemu ta dziewczyna i po co jej ten chłopak? Mamusie z wózkami na spacerze nie rozmawiają z dziećmi, lecz jedną ręką klikają, albo trzymają smarfon przy uchu. Dzieci kiedyś dorosną i kopną te mamusie w d... , bo nie będą umiały rozmawiać bez swoich (wtedy już) supersmartfonów. Zamiast rozmów, zamiast druku, zamiast życia?

Jeden z *naszych* (!) instytutów doniósł był na tej fali niedawno, w następstwie *sondażu* – metodologicznie kompromitującego – jakoby czytanie z druku nie różniło się od czytania z ekranu. Znam akurat szereg **poważnych** badań zagranicznych, które dowodzą czegoś przeciwnego. A tak w ogóle, to po co odnosić się do takich zjawisk, jeśli nie ma się pojęcia, jak funkcjonują procesy umysłowe.

Rzecz w tym, że słowa i zdania mówione, transmitowane telefonicznie, wydrukowane bądź serwowane elektronicznie, nawet takie same,

w procesach **neuralnych** funkcjonują **inaczej**. Nie nadają się w pełni do tego samego, natomiast niektórym zadaniom jedne służą lepiej, drugie – gorzej, a zaś inne: wcale. Mądry udział w komunikacji polega więc na tym, żeby każdy z tych rodzajów porozumienia (i przyporządkowanych urzędzeń), był używany **nie zamiast**, ale do tego, do czego nadaje się najlepiej. I w bibliotecznej mediacji, w pośrednictwie, w usługodawstwie, także trzeba o tym wiedzieć. Na tym m.in. polega profesjonalizm.

Natomiast problemem zupełnie odrębnym, niejako naddanym, ale dramatycznym, jest jeszcze zasygnalizowane tutaj szaleństwo, mianowicie technologiczno-komunikacyjne uzależnienie, w dalszych skutkach katastrofalne. Jak każde nieumiarkowane nadużywanie. No bo wspaniale, że wymyślono kiedyś piwo, ale popijanie na umór już tak wspaniale nie jest. Oraz świetnym napojem jest kawa, lecz po ósmej dużej czarnej nie licz, że reanimuje cię jakikolwiek kardiolog.

Lata lecą i czas bezkrytycznego zachłystywania się komunikacyjnym potencjałem elektroniki, powinien już zelżeć. Nie sugeruję, że go nie ma, ale pogadajmy w trybie normalnym, bez egzaltacji. Komunikacja elektroniczna, doskonała dla informacji **użytkowej**, refleksji służy już bardzo mizernie (jeżeli w ogóle), natomiast jako substytut międzyludzkich relacji – przeraża. Opowiadanie o sztucznej inteligencji, *Artificial Intelligence*, którą rzekomo da się wygenerować, to zdaniem **prawdziwych** specjalistów z tego zakresu, to mit. Natomiast to, co się dookoła obserwuje, wygląda

na postępujące sztuczniczenie **człowieka**. Zupełnie koszmarnie, jeżeli zastanowić się głębiej.

Oczywiście biblioteki nie są ośrodkami, które mogłyby **zasadniczo** przeorać społeczną mentalność. I to zresztą nawet dobrze, bo wszak nie mają monopolu na mądrość wyłączną. Ale jest ich jednak dużo i mogą w sumie mieć **jakis** wpływ na racjonalne myślenie o formach komunikowania. Odpowiednio przy tym służąc każdej z nich.

Bez elektroniki, internetu, smartfonów, nie dałoby się dzisiaj ani jutro funkcjonować: to jasne. Lecz nie musi temu towarzyszyć egzaltacja dla rzekomej supernowoczesności bądź uniwersalności. To wszak przedmioty, akcesoria, maszyny. Komputer, pralka, telewizor i młynek do kawy, to są po prostu urządzenia do korzystania, zgodnie z przeznaczeniem. Fajne, wygodne, lecz nie do wszystkiego. Równie wygodny i fajny jest sedes, ale też nie do wszystkiego. Zmierzam do tego, że w bibliotecznej ofercie, propozycje odsieciowe, digitalne, powinny być subofertą **normalną** – w żadnym wypadku zamiast werbalnej, albo drukowanej, lecz **obok**.

Nie: *więcej* niż książki, nie *tylko* książki – to tylko głupie gadanie. W sumie bowiem, to i tamto, oraz jeszcze owo. Bo ani książka, ani internet, to w żadnym stopniu nie jest obciach.

Oferta piśmiennicza, książkowa, repertuar propozycji digitalnych oraz jeszcze warunki (szansa) dla kontaktów bezpośrednich: taki jest wymiar biblioteki współczesnej. Więc z całą maszyną elektroniczną. Z bezwzględnie konieczną aranżacją spotkań środowiskowych – lokalnych, szkolnych, uczelnianych. Oraz z książkami, którym trzeba przywrócić należną im wartość użytkową, a także szacunek. Wbrew różnym bezmyślnym pleciugom.

Trzeba mieć na ten temat swoje własne zdanie oraz osobisty pomysł – taki to zawód. Jeżeli ktoś chce wykonywać go profesjonalnie. Nie wszyscy chcą, to prawda. Ale to nie znaczy, że mają rację.

Drobna retrospekcja. W czasach, kiedy na naszych ulicach powiewały flagi ze swastykami, moje pokolenie uczyło się myślowej oraz narodowej niezależności z książek: domowych albo bibliotecznych, bo biblioteki tu i ówdzie funkcjonowały. A później trzeba było patrzeć, jak wędrują do pieca *Pisma zebrane* Marszałka oraz inne książkowe świadectwa niezależnej myśli. Jednak uchowało się to, co każdy miał w domu oraz w pamięci. To zapewne te okoliczności ukształtowały starszo-pokoleniowy szacunek dla książki jako takiej, być może przeszkadzając współcześnie w całkowicie swobodnym i kreatywnym myśleniu. Ale może nie.

Kto bowiem zapewni, że nigdy nie będzie żadnych powtórek, z usiłowaniami zniewolenia umysłów? Przecież **każdą** zmechanizowaną formę komunikacji łatwo scentralizować, opanować i zmonopolizować, podporządkowując wszystko i wszystkich jednej idei oraz jedynie słusznemu myśleniu. Całodobowe przyklejenie się do urządzeń wyklucza samoobronę. A jeżeli ktoś rzeczywiście wierzy, że internet jest całkowicie niezależną, swobodną i niekontrolowaną formą komunikacji, to utknął na mentalnym poziomie Misia Uszatka. Otóż przy zniewoleniu, choćby tylko technologicznym – które coraz powszechniej rzuca się w oczy – wdrożenie jednej, wyłącznej wykładni myślenia i jedynie słusznego opiniotwórstwa, to naprawdę już małe piwo.

Dzisiaj zagrożeń być może nie widać, przynajmniej nie wszędzie. Ale wkrótce nastąpi jutro. I może być całkiem przyjemne. Ale może też być nieprzyjemne.

Nie wyołbrzymiam bibliotecznych możliwości wpływu. Są takie, jakie są. Jednak niekiedy, rozumnie, pospołu, można zrobić **coś**. Jeżeli to coś pomnożyć przez liczbę bibliotek, wciąż jeszcze niemałą, to jednak ewentualnie można liczyć na więcej, niż nic.

Jacek Wojciechowski

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Biblioteka GALERIA KSIĄŻKI w Oświęcimiu na spotkanie autorskie z Krzysztofem Zajasem, związane z promocją kryminału *Wia-*

traki... (25.10.); uroczyste odsłonięcie płyty w Alei Pisarzy połączone ze spotkaniem z Wojciechem Jagielskim (09.11.); na spotkanie autorskie z Markiem Bienczykiem (23.11.).

- FRŚI na IX Kongres Bibliotek Publicznych „Brawo Wy, Brawo My” w Fabryce Sztuki w Łodzi (15-16.11.).

Ustawa czytelnicza w Zjednoczonych Emiratach Arabskich

Malejące zainteresowanie książką na każdym etapie życia wpłynęło bezpośrednio na podpisanie przez szejka Chalifa ibn Zajida Al Nahajjana specjalnej ustawy, której celem jest zmiana zwyczajów mieszkańców Emiratów Arabskich. Mottem realizowania tego projektu jest „uczynienie czytania codziennym przyzwyczajeniem”. Wprowadzenie Narodowej Ustawy Czytelniczej poprzedziły badania, w wyniku których okazało się, że 78% mieszkańców w ogóle nie czyta książek. Odsetek ten zwiększa się wraz z wiekiem. O ile statystyczna połowa uczniów i studentów sięga po książki, co jest wynikiem obowiązku szkolnego, to czytelnictwo dzieci nieobjętych tym obowiązkiem jest znacznie niższe. Badania Fundacji Myśli Arabskiej wskazały, że arabskie dziecko spędza zaledwie 6 minut w ciągu roku na lekturze w ojczystym języku. Nie jest to dziwne w sytuacji, kiedy przeciętne

gospodarstwo domowe dysponuje księgozbiorem nie przekraczającym 20 egzemplarzy.

Dla porównania w Polsce, według badań Biblioteki Narodowej w Warszawie, w 2016 r. 63% Polaków nie deklaruje czytania książek, a podobnie kształtuje się czytanie prasy. Ten niekorzystny wskaźnik niestety rośnie – jeszcze w 2012 r. ze zwartym tekstem zajmującym do 3 stron maszynopisu zmierzyło się 58% Polaków, w 2016 r. było to już tylko 46%. 44% polskich gospodarstw domowych może pochwalić się zbiorem książek około 20 tomów, a 41% osób przyznało, że w ich domowych księgozbiorach nie ma innych, poza podręcznikami, książek. Przekłada się to oczywiście na czytelnictwo dzieci i młodzieży. Wprawdzie wśród uczniów szkół podstawowych tylko 5% nie czyta książek, ale procent ten wzrasta już do 14 wśród młodzieży gimnazjalnej.



Biblioteka w Dubaju

Źródło: <https://www.thenational.ae/uae/education/one-and-a-half-million-book-library-to-be-built-in-dubai-1.222052>

Ze zmianą przyzwyczajzeń czytelniczych postanowił zmierzyć się rząd Emiratów Arabskich. Zdaniem Szejka „czytanie i wiedza są kluczowymi podstawami rozwoju” jego kraju, a realizacja tego rozwoju musi zostać umocniona poprzez działania ustawodawcze rządu. W Ustawie określono siedem kierunków działania, opisanych poniżej. Ustawa przyznaje prawo do czytania, rozwój społeczeństwa poprzez czytanie, zapewnienie miejsca dla czytelnictwa w systemie edukacji, w środowisku pracy, istnienie bibliotek publicznych, wspomaganie publikowania i dystrybucji materiałów czytelniczych oraz wzmocnienia roli instytucji narodowych w finansowaniu rozwoju czytelniczego. Celem Ustawy jest: wspomaganie rozwoju kapitału ludzkiego, połączenie przyzwyczajenia z kulturą czytania, budowa społeczeństwa wiedzy, podkreślenie starań rządu w tym zakresie.

Działania obejmują kilka podstawowych elementów, określonych jako kluczowe:

- postanowiono rozpocząć od zmiany przyzwyczajzeń najmłodszych. Każdy nowonarodzony będzie otrzymywał książki, których celem jest zaspokojenie potrzeb dziecka w zakresie czytelnictwa. Książki te, określane mianem „pakietu wiedzy”, w liczbie 9, będą przekazane dzieciom w okresie do 4 roku życia. Po rozpoczęciu szkoły dzieci, a potem młodzież będą nadal rozwijać nawyk czytania dzięki modyfikacjom programów nauczania w szkołach i uczelniach,
- kolejnym działaniem jest nasycenie książkami miejsc publicznie dostępnych. Konkretnie określono, że zbiory takie powinny się znaleźć w kawiarniach zlokalizowanych w wielkich centrach handlowych,
- centra handlowe, które będą wspierać rozwój czytelnictwa, będą otrzymywać specjalne dotacje. Jest to powiązane z tworzeniem w obszarze tych centrów bibliotek publicznych i oferowaniem dla dzierżawców tych placówek obniżonych stawek wynajmu lokali,
- biblioteki publiczne będą musiały zapewnić odpowiednie warunki funkcjonowania, w tym szczególnie dla czytelników niepełnosprawnych fizycznie i psychicznie, a także mających problemy z czytaniem,
- pracownicy administracji publicznej będą mogli czytać literaturę fachową i wpływającą na rozwój zawodowy w miejscu pracy.

W zależności od resortu czas poświęcony na lekturę w pracy wahać się będzie od pół godziny dziennie do dwóch i pół godziny tygodniowo. Zadaniem pracodawcy będzie dostarczenie książek w formie drukowanej lub elektronicznej. Takie działanie określone zostało jako rodzaj wsparcia pracodawcy dla osób chcących inwestować we własny rozwój zawodowy,

- Ministerstwo Kultury i Rozwoju Wiedzy utworzy Archiwum Narodowe, którego celem będzie nie tylko chronienie dziedzictwa czytelniczego, ale także przygotowanie zbiorów dla przyszłych pokoleń. Traktując książkę jako kluczowy towar w propagowaniu czytelnictwa planuje się zwolnienie od wszelkich opłat i podatków przedsiębiorców zaangażowanych w produkcję i dystrybucję książki,
- przygotowane zostaną działania promujące czytanie, jak choćby akcja „miesiąc narodowego czytania”. Najważniejszym organem odpowiedzialnym za tę wielką kampanię będzie Rada Mediów Narodowych.

Na końcu aktu zapisano, że wszystkie instytucje rządowe przygotowują plany działania na najbliższe 10 lat. Ich celem będzie implementacja wymienionych wyżej elementów.

Jednostką wspierającą realizację przedsięwzięcia będzie, powołana specjalnie w tym celu, fundacja. Jej początkowy budżet wynosi, w przeliczeniu na złotówki, 100 mln złotych.

Rok wydania Ustawy, 2016, został ogłoszony w Zjednoczonych Emiratach Arabskich rokiem książki. Założono, że po zakończeniu okresu wdrażania zapisów Ustawy 50% dorosłych mieszkańców i 80% dzieci będzie czytało około 20 książek rocznie, a połowa z tej liczby będzie czytana dzieciom przez rodziców. Minister Spraw Edukacji Publicznej uznał, że czytanie i płynąca z niego wiedza pociągnie za sobą zwiększenie odsetka „wykształconych, świadomych, zdolnych i tolerancyjnych ludzi”.

Dr Tod A. Laursen, Rektor Uniwersytetu Khalifa, zwrócił uwagę, że mimo rozwoju internetu oraz pełnej dostępności do informacji, rola książek i bibliotek w społeczeństwie jest i powinna być nadal znacząca, a umiejętność korzystania z informacji bibliotecznej jest „wielką korzyścią” dla użytkowników bibliotek.

Maria Garczyńska
AGH w Krakowie. Biblioteka Główna

Pomorska Nagroda Literacka „Wiatr od morza”

Pomorska Nagroda Literacka „Wiatr od morza” (PNL) została powołana do życia przez Samorząd Województwa Pomorskiego w stulecie odzyskania Niepodległości w uznaniu dla twórczej pracy i licznych dokonań pomorskich środowisk twórczych/literackich, pisarzy, dziennikarzy, autorów książek i opracowań humanistycznych, historycznych, regionalnych, dramatopisarzy i scenarzystów, a także wydawców książek i czasopism, bibliotekarzy i księgarzy. Nagrodę „Wiatr od morza” przyznaje się autorom zamieszkałym i tworzącym na Pomorzu, bądź autorom dzieł w istotny sposób związanych z tematyką pomorską oraz za całokształt dokonań twórczych lub pracy na rzecz literatury, książki i czytelnictwa. Nagroda będzie przyznawana corocznie dla publikacji wydanych w roku poprzedzającym w trzech kategoriach: *Literacka Książka Roku*, *Pomorska Książka Roku* oraz *Całokształt pracy literackiej* (bądź pracy na rzecz literatury, książki i czytelnictwa). Zarząd Województwa Pomorskiego powołał Jury Nagrody w składzie: przewodniczący prof. dr hab. Zbigniew Majchrowski, Bożena Orczykowska, Elżbieta Pękała, dr hab. Katarzyna Szalewska, Władysław Zawistowski.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku (WiMBP) zgodnie z Regulaminem Pomorskiej Nagrody Literackiej została zobligowana do czuwania nad procesem przyznawania nagrody. W bibliotece znajduje się Biuro Nagrody, jego sekretarzem jest Barbara Blacharska z Działu Promocji Literatury, która czuwa m.in. nad przebiegiem kolejnych posiedzeń Jury i dba o to, aby jego członkowie dotarli do wszystkich książek. Większość książek biblioteka otrzymuje w ramach regionalnego egzemplarza obowiązkowego, jeśli z jakichś powodów publikacje do

nas nie dotarły ich kolekcja jest uzupełniana w ramach zakupu księgarskiego bądź wydawniczego.

Jury odbyło w 2018 r. 4 posiedzenia. Do końca I kwartału zarejestrowaliśmy wszystkie książki, które mieszczą się w zakresie zainteresowań PNL, a wydane zostały w 2017 r. Do nagrody swoje propozycje mogły zgłaszać stowarzyszenia i związki literackie, wydawnictwa, instytucje kultury, redakcje czasopism, biblioteki, media oraz pomorskie uczelnie humanistyczne. Prawo zgłaszania swoich faworytów mieli również członkowie Jury. Na pierwsze posiedzenie Jury przygotowano bibliografię 354 tytułów, spośród których wybrano 124 książki spełniające regulaminowe kryteria. Wśród nich znalazły się tomiki poezji, opracowania naukowe, powieści, eseje, reportaże, książki o tematyce popularnonaukowej, katalogi wystaw i przewodniki. Na kolejnym posiedzeniu Jury, w lipcu, wyłoniono 6 książek w kategorii *Literacka Książka Roku* oraz 4 w kategorii *Pomorska Książka Roku*. Wszystkie 10 pozycji znalazło się w kanonie lektur obowiązkowych wszystkich członków Jury. Na wrześniowym spotkaniu wyłoniono finalistów, później laureatów i podjęto decyzję kto otrzyma nagrodę za *Całokształt pracy literackiej*. Każdy z członków Jury przygotował Raport z lektury książek zgłoszonych do Nagrody.

Jednocześnie z pracami Jury Pomorskiej Nagrody Literackiej trwały obrady nad wyłonieniem laureata Kaszubskiej Nagrody Literackiej dla książki w języku kaszubskim.

Gala Pomorskiej Nagrody Literackiej była podsumowaniem 6 miesięcy wyteżonej pracy. W tym czasie wszyscy członkowie Jury mogli oddawać się przyjemności lektury książek związanych przedmiotowo i podmiotowo z Pomorzem.



Fot. z archiwum biblioteki

Podczas Gali Pomorskiej Nagrody Literackiej 28 października br. przedstawiono nominowanych do Nagrody oraz zaprezentowano jej laureatów.

Nominacje w kategorii Literacka Książka 2017 Roku otrzymali:

- Martyna Bunda: *Nieczułość* (Wydawnictwo Literackie)
- Grzegorz Kwiatkowski: *Sową* (Biuro Literackie)
- Artur Nowaczewski: *Hostel Nomadów* (Iskry)
- Ewa Poniznik: *Poza nocą* (Oficyna Wydawnicza Tysiąclecia).

Nominacje w kategorii Pomorska Książka 2017 Roku otrzymali:

- *Gdańsk protestancki w epoce nowożytnej. W 500-lecie wystąpienia Marcina Lutera*. Tom 1, Eseje, redakcja prof. Edmund Kizik, prof. Sławomir Kościelak (Muzeum Narodowe Gdańsk)
- *Teatr Wybrzeże 1946-2017. Kronika*, redakcja Cezary Niedziółka (Teatr Wybrzeże)
- Dariusz Rosiak: *Biało-czerwony. Tajemnica Sath-Okha* (Czarne).

Laureatami tegorocznej Nagrody zostali:

- Martyna Bunda
- prof. Edmund Kizik, prof. Sławomir Kościelak
- Stefan Chwin za *Całokształt twórczości literackiej*
- Laureatem Kaszubskiej Nagrody Literackiej został Stanisław Janke.

Gala Nagrody była bardzo dużym wydarzeniem kulturalnym, uczestniczyli w niej przedstawiciele świata literackiego i artystycznego Gdańska i Po-

morza oraz władze samorządowe wraz z marszałkiem woj. pomorskiego Mieczysławem Strukiem. Uroczystość odbyła się w niesamowitej scenerii XIV-wiecznych murów Centrum św. Jana w Gdańsku. Zaproszeni goście byli pod wrażeniem akustyki, efektów świetlnych i wizualnych.

Wszystkim finalistom został wręczony artystyczny *Dowód uznania*, a laureaci otrzymali dzieło gdańskiego artysty Jacka Zdybla: stylizowaną taflę wzburzonej falą wody z zatopionym mikołajkiem pomorskim.

A przed biblioteką nowe, bardzo ważne i satysfakcjonujące wyzwanie: promocja postaci i twórczości naszych laureatów i finalistów. Jednocześnie od początku tego roku rejestrujemy tytuły książek do nagrody za 2018 r. Bibliografia zapowiada się równie obficie co za rok 2017.

Praca nad tym ważnym dla literackiego Pomorza i dla WiMBP projektem była ogromnym wyzwaniem logistycznym i sprawdzianem naszych możliwości w organizowaniu dużej imprezy kulturalnej. Oczywiście wszystko odbyło się dzięki współpracy i życzliwości zarówno Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskiego, jak i Nadbałtyckiego Centrum Kultury przy udziale pracowników z Działu Promocji Literatury, Działu Marketingu i PR oraz Działu Regionalnego WiMBP.

Mamy ogromną satysfakcję, że uczestniczyliśmy we współtworzeniu tego niezwykłego wydarzenia. Nowe wyzwanie stało się naszym sukcesem, nie tylko marketingowym.

Bożena Orczykowska
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku

SETNIE UBAWIENI

Kraków, Lwów i... powrót do Warszawy

Cz. 2

KRAKÓW

Miasto Kraka po wojennych niepokojach w listopadzie 1918 r. zaczęło żyć spokojnym rytmem. Kraków nie przypominał szybko modernizującej się stolicy, z czasem stał się niestety miastem prowincjonalnym. Wciąż żyło się wspomnieniami młodopolskiej bohemy, klimatem kabaretu Zielony Balonik, ekscentrycznością Stanisława Przybyszewskiego, zaczęto otaczać kultem twórczość Wyspiańskiego¹.

Z czasem tworzą się nowe grupy literackie i czasopisma. O nowe wartości i formę zaczynają walczyć formiści. Na początku 1920 r. rozpoczyna działalność Klub Katarynka i Bruno Jasiński, który przyjechał z Moskwy. Rok 1921 w Krakowie zapisał się pod hasłem futurystów.

A jak na tym tle zmieniającej się kultury wyglądał kabaret? Wiosną 1918 r. zaczął działać już kabaret Rozmaitości, w dawnej kawiarni Drobniera. Osobą, która aranżowała nowe przedsięwzięcie był aktor, ulubieniec krakowskiej publiczności – Leon Wyrwicz.

Monologi wygłaszał głównie do przysłowiowego kotleta, czyli „przy konsumpcji”. Nieco później przeniósł się ze swoimi występami na ul. Sławkowską, gdzie założył kabaret Wesola Żaba, a następnie Kabaret Literacki z ambicją reaktywowania tradycji Zielonego Balonika. Nic jednak nie było w stanie przebić legendy z Jamy Michalikowej. W Kawiarni Teatralnej przy ul. Szpital-

nej 38 występy dawał również Kabaret Bez Dekoracji, ale nie zapisał się trwale w annałach².

Kraków lat międzywojennych poza chlubnym wyjątkiem Zielonego Balonika, który działał w okresie 1905-1912, do kabaretów nie miał szczęścia. Po sprzedaży przez Jana Michalika, 1 marca 1918 r., lokalu dwóm swoim kelnerom, nowym właścicielom nie udało się odtworzyć świetności Jamy.

Kolejną z prób ożywienia Jamy było, w listopadzie 1933 roku, kilka gościnnych występów powstałego w Poznaniu kabaretu Różowa Kukulka. Jego założycielem był znany jeszcze z czasów Zielonego Balonika znakomity rzeźbiarz Ludwik Puget. Kiedy Puget wrócił na stałe do Krakowa – a było to już w połowie lata 30. – kabaret zadomowił się w jego pracowni, w oficynie posesji przy ulicy Piłsudskiego 18. Pracownia ta – piętrowa hala z galerią pełną gipsowych odlewów, drewnianych rzeźb i postumentów – wprowadzić musiała niewątpliwie w niecodzienny nastrój. W tej dziwnej scenerii w każdą niemal środę odbywały się improwizowane przez Pugeta i przyjaciół przedstawienia. Były to przeważnie, jak zresztą w każdym kabarecie, dowcipne próby poetyckie, piosenki i skecze. Od innych różnił Kukulkę jednak – programowy chyba – kompletny indyferentyzm polityczny. Kabaret ten nie był imprezą publiczną bowiem wstęp mieli tylko znajomi i godne zaufania osoby – oczywiście ze specjalnie drukowanymi zaproszeniami. Trudno dzisiaj orzec, czy taka elitarność Kukulki była wadą, czy zaletą. Legenda w każdym razie pozostała³.

W nielicznych publikacjach można przeczytać, że Różowa Kukułka była prywatnym kabaretem – zabawą tworzoną przez zaproszonych gości, gdzie lekarz stawał się konferansjerem, profesor UJ piosenkarzem a piosenkarka na kilka chwil – malarką. Spotkać można było się w każdą środę i każdy z uczestników miał obowiązek zaprezentować swój repertuar⁴.

Krakowskim fenomenem tamtych czasów były – kawiarnie, o których aktor Stanisław Żytyński, bywalec Kawiarni Plastyków, tak wspomina: *Chyba w żadnym innym mieście nie było tak szeroko rozpowszechnionego życia kawiarnianego. Trudno sobie wyobrazić nie tylko emeryta krakowskiego, ale aktora, malarza czy muzyka, a nawet adwokata czy inżyniera, który potrafiłby nie przyjść na codzienną kawkę do „Noworola”, Maurizia czy Bisanza. Tam spotykało się znajomych, tam załatwiano się najprzeróżniejsze sprawy, tam wreszcie zdobywało się prawdziwe lub prawdopodobne informacje o bliźnich, w czym celowały nie tylko krakowianki-żony czy krakowianki-stare panny. Trafiali się znakomici amatorzy-plotkarze, poświęcający długie godziny na zbieranie wiadomości: kto z kim, kiedy, gdzie i dlaczego, a nawet – co z tego wynikło. Z czasem nastąpiła zawodowa specjalizacja kawiarni krakowskich. U Noworolskiego w Sukiennicach i w „Secesji” przy ul. Św. Anny zbierali się zazwyczaj emeryci, rzadziej kupcy; miejscem załatwiania kupieckich interesów była bowiem zazwyczaj kawiarnia „Royal” (...) Wreszcie postępowi artyści i intelektualiści zbierali się przeważnie w „Esplanadzie”, a po wybudowaniu kawiarni Plastyków właśnie tam, przy ulicy Łobzowskiej; natomiast gwiazdy Teatru Słowackiego i dziennikarze z „IKC” spotykali się w „Grandzie”⁵.*

Na dowód przytoczmy jeszcze jedną wypowiedź o roli kawiarni w tamtych czasach w Krakowie, tym razem Antoniego Wasilewskiego, karykaturzysty, ilustratora, ucznia Józefa Mehoffera: *W tych dusznych lokalach, przepojonych oparami nikotyny, kłębami kurzu i rojami much, w oceanach czarnej kawy topił się dawny intelektualny Kraków. Rozsiadał się od wczesnych godzin przedpołudniowych na płotecki polityczne, miejskie i towarzyskie. Przy czarnej kawie, tzw. „półczarnej lub kapucynki”, Kraków gawędził, plotkował, obmawiał – wszystko i wszystkich. [...] Mieszkańcy Krakowa znali się na wylot. Każdy o drugim wiedział – gdzie jest jego ulubiony lokal. Wszyscy natomiast wiedzieli o sobie, gdzie i o której godzinie można złapać pana radcę, pana doktora, pana dyrektora – ba, księdza parata czy kanonika⁶.*

Najbardziej popularną kawiarnią Krakowa była wspomniana już Kawiarnia Plastyków, w której miało miejsce opisane poniżej zdarzenie.



Fot. Dom Plastyków – Kawiarnia Plastyków w Krakowie
Źródło: szlakmodernizmu.pl/szlak/baza-objektow/dom-plastykow

Stolica miała swojego Franca Fiszera, który bawił anegdotami i dykteryjkami, Kraków miał swojego Gabrysia Gottlieba, który posiadał temperament Dyla Sowizdrzała, ale z wyższym wykształceniem i z kilkuletnim doświadczeniem lekarskim, który słynął na całe miasto ze swoich kawałów.

Późny wieczór, gwarna Kawiarnia Plastyków jak zwykle wypełniona po brzegi. Nagle otwierają się drzwi. Wchodzi Gabrys i ciągnie za sobą powróż. Na końcu powroza widać rogi i do nich doczepioną autentyczną krowę. Spodzielając się widocznie, że to kres wędrówki, bydlę ochocho weszło do szatni. Kiedy jednak Gabrys odchylił oszklone drzwi prowadzące na salę, zapanowała konsternacja. Kelnerzy, machając białymi muletami serwet, jak toreadorzy rzucali się w kierunku zwierza. Od rodzinnego stolika poderwał się sam dzierżawca lokalu Heitner. Przewycięzył widoczny strach, zbliżył się do Gabrysia i zaczął mu coś bardzo długo tłumaczyć. W kawiarni zapanowała cisza. Gabrys słuchał Heitnera i nie przekonany, wskazując półkolistym ruchem ręki na stolik, powiedział:

– Co też pan opowiada. Tyle krów tu siedzi, a mojej nie chcecie wpuścić.

Cisza pogłębiła się chwilę, a potem głośny wybuch śmiechu skwitował słowa nieobliczalnego Gabrysia.

W międzyczasie kelnerzy zdolali bydlę wycofać z lokalu. Gabrys również wyszedł. Wrócił jednak po chwili i najspokojniej w świecie przysiadł się do stolika. O krowie nie wspomniał ani słowa. Najprawdopodobniej podarował ją jakiemuś żebrakowi albo pierwszej napotkanej babinie: bo taki był ten najlepszy i najweselszy z ludzi w owych czasach. Taki był Gabrys⁷.

Pisząc o kulturze międzywojennego Krakowa nie możemy pominąć postaci Peipera, który w tejsze kawiarni siadywał w samym jej środku, a pikolak obkładał go setkami gazet i usuwał się w cień aby nie przeszkadzać w lekturze. Kiedy pisarz składał ostatnie pismo, do stolika podcho-

dzili młodzi adeptci sztuki i rozpoczynała się długogodzinna dyskusja.

Ten eseista, poeta, założyciel i redaktor „Zwrotnicy” zabierał często głos w sprawie rywalizacji Krakowa i Warszawy, a zwłaszcza literatów w tych miastach piszących.

Tadeusz Peiper nazywany „burmistrzem marezeń niezamieszkanych”, stał się ikoną ówczesnego pokolenia twórców.

W przedwojennym Krakowie „na stałe” do życia kawiarnianego weszły kobiety, które jeszcze w okresie Młodej Polski wywoływały zdziwienie w tych miejscach.

A jakie zalety bywania w takim miejscu odnotowała Róża Rittmanowa w „Krakowskim Kurierze” w roku 1937 – *A ile możliwości daje kawiarnia kobiecie? Pierwsza i to bardzo znaczna; pokazanie nowego kostiumu lub kapelusza i w związku z tym umocnienie samopoczucia i zwycięskiej pewności siebie!*

Secundo: zaopatrzenie się w modne wycinki najświeższych kreacji, wyrwanych ukradkiem z nowych i drogich żurnali ku utrapieniu właściciela kawiarni.

Dalej: uzyskiwanie niezbitych dowodów kogo z kim widziała „znowu” w kawiarni.

Cóż za miły i łatwy sposób zdobywania wiadomości z życia towarzyskiego. Jakie odświeżenie ducha i umysłu⁸.

LWÓW

Inaczej wyglądała sytuacja na Kresach i tu nie brakowało kawiarni i kin, których do roku 1939 było aż 25. Lwowski kabaret nie doczekał się licznych opracowań jak warszawski, trudno dotrzeć do materiałów, niemniej jednak było to miasto, które tętniło również życiem kabaretowym. Kabarety istniały jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, najbardziej znany kabaret UL, jeszcze przed rokiem 1918 przełamał uprzedzenia do tej formy rozrywki i przyczynił się do zmian formy scen kabaretowych.

Po I wojnie światowej wzrosła potrzeba zabawy, a co za tym idzie łatwiej było o nią w kabarecie niż w teatrze i dlatego możemy mówić o renesansie kabaretu, który z czasem przekształcił się w przedstawienia rewiiowe. Już 30 listopada 1918 r. przy wtórze dział otwarty został Teatr Wodewilowy, który w swoim programie prezentował dwie komedjki i operetkę lub wodewil.

Odwiedzały miasto również stołeczne kabarety, m.in. Czarny Kot. Na dłużej z Warszawy został zespół teatru artystyczno-literackiego Czwórka, dla którego pisali autorzy Qui Pro Quo – Julian

Tuwim, Andrzej Włast, Konrad Tom i inni.

Z czasem na ulicę Ossolińskich powrócił UL, w którym, mimo starej nazwy, zaczęła się nowa epoka – 6 września 1921 r. zadebiutował tam Marian Hemar.

To we Lwowie „narodził się” nowy rodzaj kabaretu – radiowy. Wiktor Budzyński, który był założycielem studenckich teatrzyków-kabaretów – Nasze Oczko, Złoty Pieprzyk, trafił do radia. Na początek stworzył program „Wesoła Lwowska Niedziela”, z czasem pojawiła się ogólnopolska audycja satyryczna – „Wesoła Lwowska Fala”. To tu występował Szczepcio i Tońcio, prowadząc ze sobą dialogi we lwowskiej gwarze, porywając rzesze słuchaczy. Audycja od 1938 r. zmieniła nazwę na „Tajoj”. Kabaret przeszedł do historii, gdyż cieszył się ogromną popularnością wśród słuchaczy nie tylko Polskiego Radia Lwów⁹.

Wiktor Budzyński tak wspomina w radiu BBC w Londynie „Wesołą Lwowską Falę”:

Powiem dziś prawdę o lwowskiej audycji, która właściwie narodziła się z niczego, i to już w roku 1932, gdy wpadłem na szatański wówczas pomysł zrobienia raz na miesiąc „Wesołej Lwowskiej Niedzieli”. Projekt był prosty, ale śmiały, jak każdy projekt młodości: kasujemy cały program niedzielny warszawski, nie bierzemy niczego ani z Warszawy, ani z żadnej innej stacji, tylko sami – słyszycie? – sami wypełniamy całą niedzielę programu radiowego. Czym? Humorem, wesołą piosenką, dowcipem, satyrą, lekką muzyką. Wyjątek stanowią naturalnie wiadomości Dziennika Radiowego, na które włączamy się do Warszawy. [...]

Po kilku takich wyczerpujących nas zupełnie i gruntownie „wesołych niedzielach” otrzymuję w czerwcu 1933 r. zaproszenie do centrali celem omówienia stałej niedzielnej audycji ogólnopolskiej, która pójdzie zaraz po dzienniku wieczornym po 21.00 i będzie trwała od pół godziny do godziny jak wypadnie. Ustaliam nazwę: „Wesoła Lwowska Fala”. Startujemy na całą Polskę 16 lipca 1933 roku¹⁰.

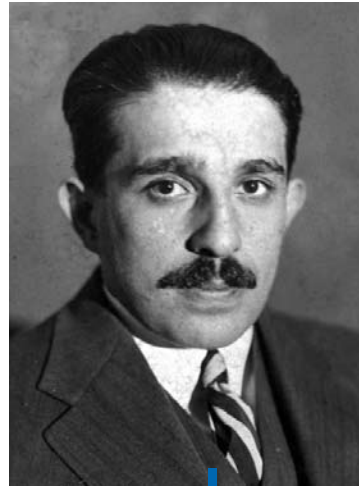
Satyra lat międzywojennych to nie tylko kabaret, ale również karykatura i mocno działające czasopisma satyryczne, czelny dowodem niech będzie pochodzący właśnie z tego miasta „Szczutek” redagowany przez felietonistę i pisarza Stanisława Wasylewskiego, który po II wojnie światowej osiadł w Opolu. Pierwszy numer tego najlepszego wówczas satyryczno-politycznego czasopisma ukazał się 1 marca 1918 r., a więc jeszcze przed odzyskaniem niepodległości. Początkowo wychodził jako ośmiostronicowy dwutygodnik na terenie podległym władzom austro-węgierskim, na obszarze okupacji niemieckiej kolportaż „Szczutka” został

zakazany. Żywo reagował na zmiany polityczne i społeczne po odzyskaniu niepodległości, a także na trzy powstania śląskie, plebiscyty na Śląsku oraz na Warmii i Mazurach. Od roku 1925 na łamach czasopisma zaczęły się pojawiać ostrzeżenia o odradzającym się niemieckim militarystyce. Nie brakowało też komentowania spraw lżejszego kalibru, dnia codziennego, jak obniżenie pensji urzędniczych, bieda, drożyzna czy częste zmiany w rządzie. Na stronach publikowane były liczne rysunki satyryczne, m.in.: Kamila Mackiewicz, Marii Berezowskiej czy Jerzego Zaruby. Numer, który ukazał się 22 marca 1926 r. był prawdopodobnie ostatnim numerem „Szczutka”, godnie zastąpił go wkrótce „Cyrułik Warszawski”. „Szczutek” był ważnym czasopismem, które wywarło ogromny wpływ na kształt polskiej karykatury i satyry¹¹.

W nim też zrodził się pomysł historyjek obrazkowych, które stały się pierwowzorami współczesnych komiksów. Prace nad „opowieścią obrazkową” i redagowanie czasopisma tak opisuje w swoich wspomnieniach autor, krótkich dwuwierszowych tekstów pod obrazkami Stanisław Wasylewski: *Przeszczepił on [Kamil Mackiewicz] na grunt polski formę dotąd u nas nie bywałą, owe tak popolite w tygodnikach francuskich i magazynach angielskich wesołe dzieje jednego bohatera w szeregu obrazków. Już 9 lutego 1919 – jak widzę z zapowiedzi – rozpoczął się druk romansu w obrazkach, pt. „Ogniem i mieczem, czyli przygody Szalonego Grzesia”, powitany jako nowość z wielkim zacięciem. [...] Mackiewicz musiał swego Grzesia sam urodzić, posłać do wojska, wyratować z niewoli, wykręcić z kryminału, zaprotegować u kanarków, ożenić go wreszcie i uraczyć bliźniętami. Chociaż Grześ chodził po świecie niedługo, gdyż od lutego do listopada 1919 r., zdobył popularność równą dzisiejszym herosom ekranu czy dobrej płyty. Zastępował kino i gramofon. Humor Kamila odniósł tu pierwsze zwycięstwo i znalazł odskocznnię do dalszej roboty, tak tragicznie samochcąc zakończoną. Moim udziałem w Grzesiu były dwuwierszowe podpisy, odpowiednio głupkowate, ale trudne przez konieczną lapidarność w dwuwierszu. [...] Pamiętam ile mozołu kosztowało mnie w r. 1920 przed Zubrzą uczenie analfabetów w baonie słabikować: ma-ma ma ko-ta, a-da to nie wy-pa-da. Grześ (już w książce wydany) pomógł od razu! [...]*

Za polskich czasów robił się ten „Szczutek”, można powiedzieć, sam. [...] Jakież tam są cymelia! Chociażby wiersze dwóch młodzieńców: Juliana Tuwima i późniejszego radcy Jana Lechonia. [...]

Po dwóch latach szczutkowania, kiedy mi ten humor na urząd bokiem wylaził zaczął, a Altenberg odkupił księgiarnię ojców – sprzedaliśmy pisemko w dobrej jesz-



Marian Hemar
Źródło: Wikipedia

cze formie. Henryk Zbierzchowski z Wilhelmem Raorem, obniżywszy nieco poziom, umieli je utrzymać. [...] Walcząc mimo to z trudnościami, przechodząc nieboże, z rąk do rąk, po kilku latach uswierkło wreszcie w rękę ostatniego wydawcy, który wybuliwszy parę tysięcy złotych, tak się przestraszył, że zamknął „Szczutka”. To pewna jednak, że „Cyrułik Warszawski” był naszym „Szczutka synem prawowitym. Pierwsi jego pisarze, Lechoń i Słonimski, u nas ostrzyli pazury¹².

W „Szczutku” także, 14 grudnia 1922 r. słowa poniżej publikuje: *Tam, gdzie jest jeden Polak sam – jest Polska, jest patriotyzm i duch. I serce w piersi płonące. Tam, gdzie jest Polaków dwóch – nie ma Polski ni uczuć dziewictwa: tam są już dwa polskie stronic-twa¹³ – zaledwie dwudziestojednoletni człowiek, przyszyły autor skeczy, tekstów piosenek – Marian Hemar. UL, Renesans, Bagatela czy Mozaika – to lwowskie kabarety, z którymi współpracował ten młody obiecujący tekściarz. Jego okres lwowskich sukcesów przypada na lata 1922-1924, a w pierwszych kontaktach z Qui pro Quo pomagał mu lwowianin Ludwik Lawiński, aktor, komik, autor tekstów, piosenkarz.*

Zaakceptowany przez warszawski świat kabaretu, Hemar został dopuszczony do towarzystwa Tuwima, Słonimskiego, Lechonia, Na „półpięterku” poznał go Tadeusz Wittlin, który tak oto wspomina Hemara: *W tym towarzystwie od niedawna przesiaduje młody niski brunet o dużej głowie osadzonej na szero-kich ramionach, jak gdyby nie miał szyi. Jest przystojny, z czarnym wąsikiem i o przyjemnym uśmiechu, a gdy mówi, gestykuluje prawą ręką. Mówi za dużo i głośno, sypiąc kalamburami, zaskakującym rymem, absurdal-*

nymi powiedzonymi i kpiną, przy tym wybitnie zaciągga kresowym akcentem. Przyjechał ze Lwowa, lecz szybko włączył się w nurt życia artystycznego Warszawy i wnet jest po imieniu ze wszystkimi skamandrytami i mnóstwem aktorów, do których zwraca się: „Ta słuchaj”, „Ta popatrz si”, „Ta niech mi nagła krew zaleje”. O Lwowie wspomina z tęskną jak o utraconym raj, z którego został wynany, podczas gdy do stolicy przybył z własnej nieprzymuszonej woli i w każdej chwili może wsiąść w pociąg, by po kilku godzinach znaleźć się w utęsknionym grodzie. Lecz któż zbada duszę poety? Jegomość zaś jest poetą [...] ma na imię Marian, choć przyjaciele zwracają się do niego: Janek¹⁴.

To Marian Hemar jest autorem „hymnu” Qui Pro Quo, który premierę miał 9 grudnia 1925 r., a miał być wykonywany przez zespół i publiczność na początku i końcu każdego przedstawienia¹⁵:

Qui Pro Quo – kochana stara buda,
 Qui Pro Quo – ten teatr nam się uda!
 Co jak co – niech tam kto
 Ma skarbów Sezamy,
 Po co nam to? My mamy,
 Qui Pro Quo – co będę gadać dużo,
 O to tylko szło:
 Chodźcie, gdzie chcecie,
 A w końcu przyjdziecie
 Zawsze znów do Qui Pro Quo...!

Za sprawą Hemara wróciliśmy do warszawskiego świata kabaretu i rewii, do osób dla których pisał skecze i piosenki, z którymi się przyjaźnił i pracował – do Miry Zimińskiej, Hanka Ordonówny, Zuli Pogorzelskiej i wielu innych niezapomnianych postaci życia kulturalnego.

Co śródowe audycje w rozgłośni Polskiego Radia Opole, przybliżyły, dla innych odkrywały nieznaną kartę życia m.in. Jana Brzechwy – pisarza nie tylko dla dzieci, Ireny Krzywickiej – pisarki i feministki, ilustratorów, karykaturzystów, scenografów – Jana Marcina Szancera, Antoniego Uniechowskiego czy Jerzego Zaruby. Nie zabrakło opowieści o „Chaplinie w spódnicy” czyli Mirze Zimińskiej, Mieczysławie Foggu, który swoją karierę rozpoczął w Chórze Dana. Omówiono „romance” z kabaretem i piosenką – aktorów Aleksandra Żabczyńskiego, Adolfa Dymy, Eugeniusza Bodo. Pojawiło się wspomnienie o autorze ówczesnych szlagierów – Andrzeju Właście i jego współpracownikach – Henryku Warsie i Jerzym Petersburskim.

To zaledwie niewielka grupa wymienionych osób, które tworzyły niepowtarzalny świat kultury

międzywojennej. Mieliśmy możliwość zapraszania do znakomitych lektur opisujących tamten świat i do przebogaty biografii. Czytaliśmy na antenie fragmenty „Cyrulika Warszawskiego”, „Żółtej Muchy” czy „Szczotka” a wszystko to dzięki bibliotece cyfrowej, do których zbiorów możemy wrócić w każdej chwili i zanurzyć się na nowo w świat „setnie ubawionych”.

Katarzyna Pawluk
 Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II w Opolu

PRZYPISY

- 1 OLCZYK, J. *Życie literackie Krakowa*, Kraków: Korporacja Ha!Art, 2016, s. 113. ISBN 978-83-64057-84-7.
- 2 Tamże, s. 210-211.
- 3 JAKUBOWSKI, K. *Kawa i ciastko o każdej porze. Historia krakowskich kawiarni i cukierni*, Warszawa: AGORA, [2012], s. 103. ISBN 978-83-268-0773-2.
- 4 OLCZYK, J. *Życie literackie Krakowa*, Kraków: Korporacja Ha!Art, 2016, s. 271-273. ISBN 978-83-64057-84-7.
- 5 Tamże, s. 210.
- 6 KŁAK, T. *Stolik Tadeusza Peipera. O strategiach Awangardy*. Kraków: Oficyna Literacka, 1993, s. 76. ISBN 83-85158-92-8.
- 7 NARDELLI, Z. *Kawiarnia Plastyków, W: Cyganeria i polityka. Wspomnienia krakowskie 1919-1939*. Warszawa: Czytelnik, 1964, s. 379-380.
- 8 OLCZYK, J. *Życie literackie Krakowa*, Kraków: Korporacja Ha!Art, 2016, s. 217. ISBN 978-83-64057-84-7.
- 9 SZYDŁOWSKA, M. *Kabarety i rewie we Lwowie W: Pamiętnik Teatralny: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce teatru*, 2009, s. 47-71.
- 10 BUDZYŃSKI, W. *Prawda o „Lwowskiej Fali”* [dostęp: 22.08.2018]. Dostępny w WWW: <http://www.lwow.home.pl/fala/budzynski.html>
- 11 GÓRSKA, H., LIPÍŃSKI, E. *Z dziejów karykatury polskiej*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1977, s. 194-200.
- 12 WASYLEWSKI, S. *Niezapisany stan służby*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1957, s. 147-149.
- 13 *Ja, kabareciarz: Marian Hemar od Lwowa do Londynu*, oprac. A. Mieszkowska. Warszawa: MUZA, 2006, s. 30. ISBN 83-7319-8202.
- 14 MICHAŁSKI, D. *Powróćmy jak z dawnych lat... czyli historia polskiej muzyki rozrywkowej (lata 1900-1939)*. Warszawa: Wydaw. Iskry, 2007, s. 235. ISBN 978-83-244-0034-8.
- 15 Tamże, s. 237.

ANNA DUDA-DEPTA
ALINA WIERZBICKA

90 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej

Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrowi Mazowieckiej jest jedną z najstarszych instytucji kultury na Mazowszu. Jej długoletnia historia to powód do dumy, a jednocześnie zobowiązanie do prowadzenia dalszej aktywnej działalności na rzecz mieszkańców.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i osiągnięciu pewnej stabilizacji gospodarczej podjęto w Ostrowi działania zmierzające do powołania na jej terenie biblioteki publicznej. Z inicjatywy Ludwika Mieczkowskiego – ówczesnego burmistrza miasta, do preliminarza budżetowego na rok 1928 wprowadzono zapis: *Założyć bibliotekę i czytelnię miejską i wstawić do budżetu 1000 złotych na czytelnię i 2000 złotych na bibliotekę*. W styczniu 1928 r. Uchwałą Magistratu Ostrowi Mazowieckiej utworzono Bibliotekę Miejską, oddając do jej dyspozycji dwa pomieszczenia w ratuszu miejskim.

Początkowo podstawę księgozbioru stanowiły dary przekazywane przez osoby prywatne i stowarzyszenia, a jeśli pozwalały na to fundusze, zakupu dokonywano w księgarniach. Po dwóch latach istnienia, na koniec 1929 r. biblioteka posiadała 610 woluminów. Liczba ta stopniowo wzrastała osiągając 1050 tomów w 1938 r. Władze miasta starały się dostosować zawartość księgozbioru i tytuły prętnumerowanych pism, jak również godziny otwarcia instytucji do potrzeb czytelników. Mogli z niej korzystać wszyscy mieszkańcy Ostrowi, którzy wnieśli odpowiednią opłatę.

Znaczna część zbiorów została ocalona przed wojenną zawieruchą przez pracowników miasta – Józefa Kolasińskiego i Czesława Świderka, którzy przenieśli je do niewielkiego pomieszczenia w budynku przy ulicy 3 Maja. Pomimo poważnych problemów lokalowych, finansowych oraz strat w księgozbiornie placówka działała przez cały

okres okupacji. Wypożyczaniem książek zajmował się emerytowany pracownik poczty Edward Olszewski.

Po II wojnie światowej biblioteka bazowała na niewielkim księgozbiornie, jednocześnie odszukiwała i gromadziła rozproszone książki własne oraz innych miejscowych bibliotek. W 1946 r. posiadała 2361 wol. i 543 stałych czytelników.

W następnych latach przechodziła liczne zmiany i reformy organizacyjne, zmieniała lokalizację, zakres, teren działań, strukturę i nazwę.

W maju 1955 r., w wyniku decyzji władz centralnych, połączono w jedną jednostkę organizacyjną Powiatową Bibliotekę Publiczną i Miejską Bibliotekę Publiczną, tworząc Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną (PiMBP). Usprawniło to w znacznym stopniu pracę, zapewne też zmniejszyło koszty utrzymania i wpłynęło na efektywniejsze upowszechnianie czytelnictwa.

W 1956 r. instytucja otrzymała w użytkowanie część budynku przy ulicy Teatralnej (dziś 11 Listopada), w którym mieści się do chwili obecnej. Poprawa warunków lokalowych pozwoliła uruchomić pierwszą w powiecie prawdziwą czytelnię oraz poszerzyć ofertę dla czytelników. Biblioteka organizowała prelekcje, odczyty, konkursy, wystawy, a także imprezy na mniejszą skalę, jak wieczory bajek połączone z wyświetlaniem przeźroczy, zbiorowe słuchanie audycji radiowych i oglądanie spektakli telewizyjnych, prowadziła też zajęcia z kółkiem regionalnym i recytatorskim.



Fot. z archiwum biblioteki

W 1965 r. kierownik PiMBP Maria Muraszko zainicjowała Czwartki Literackie, które w krótkim czasie zdobyły popularność i cieszyły się tak wielką renomą, że na niektóre spotkania wprowadzano limitowane karty wstępu. Jeszcze większy rozgłos przyniosła Czwartkom Literackim w maju 1967 r. audycja telewizyjna *Panorama Literacka*, w której udział wzięła Maria Muraszko. Tak różnorodnej formy działalności zjednywały nowych czytelników, a dla już korzystających z biblioteki były atrakcyjnym sposobem spędzania wolnego czasu. Instytucja stała się ważnym ośrodkiem życia kulturalno-oświatowego w mieście.

Lata siedemdziesiąte to pomyślny okres w działalności biblioteki. W 1972 r. dokonano modernizacji lokalu bibliotecznego. Zlikwidowano niektóre ścianki działowe, co umożliwiło wprowadzenie wolnego dostępu do półek dla czytelników. Rozwój urbanistyczny miasta, powstanie nowych osiedli oraz upowszechnianie oświaty przyczyniły się do uruchomienia w 1973 r. Oddziału dla Dzieci. Dwa lata później na terenie miasta utworzono 2 filie biblioteczne.

W wyniku reformy administracyjnej kraju i likwidacji powiatów, 1 czerwca 1975 r. Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną przekształcono

w Miejską Bibliotekę Publiczną (MBP), która do końca 1977 r., oprócz udostępniania zbiorów, upowszechniania czytelnictwa i prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej, pełniła funkcję biblioteki rejonowej. Od 1978 r. obowiązki te przejęła Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Ostrołęce. Działalność MBP doceniały władze administracyjne, co znajdowało wybitnej pisarce. Ceremonii towarzyszyły wystawa poświęcona patronce, ekspozycja fotografii i dokumentów przedstawiających historię miasta i biblioteki. W uznaniu efektów pracy MBP otrzymała odznakę „Za zasługi dla województwa ostrołęckiego” oraz dyplom „Za zasługi dla miasta Ostrow Mazowiecka”.

W 1978 r. placówka obchodziła jubileusz 50-lecia działalności. Na wniosek dyrektora Krystyny Szymańskiej wojewoda ostrołęcki wydał decyzję w sprawie nadania Miejskiej Bibliotece Publicznej imienia Marii Dąbrowskiej. Podczas uroczystości na budynku bibliotecznym odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą wybitnej pisarce. Ceremonii towarzyszyła wystawa poświęcona patronce, ekspozycja fotografii i dokumentów przedstawiających historię miasta i biblioteki. W uznaniu efektów pracy MBP otrzymała odznakę „Za zasługi dla województwa ostrołęckiego” oraz dyplom „Za zasługi dla miasta Ostrow Mazowiecka”.

W latach 1982-1984 przeprowadzono kapitalny remont siedziby MBP. W styczniu 1983 r. decyzją Wydziału Kultury i Sztuki – Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Urzędu Wojewódzkiego

w Ostrołęce, kamienica piętrowa wzniesiona w 1921 r., w której mieściła się biblioteka, została wpisana do rejestru zabytków województwa ostrołęckiego pod nr 160. Dzięki staraniom ówczesnej dyrektor Barbary Kamińskiej budynek zyskał wygląd i klimat niewielkiego dworku.

W lutym 1985 r. po zakończeniu prac porządkowych w wyremontowanym budynku rozpoczęto udostępnianie zbiorów. Część pomieszczeń przeznaczono na działalność Oddziału dla Dzieci.

Dzięki dobrej sytuacji lokalowej, wzrastającej liczbie zbiorów, atrakcyjnym formom pracy kulturalno-oświatowej, a także kontaktom z ostrowskimi organizacjami i placówkami oświatowymi nastąpił wzrost czytelnictwa.

Zmianę statusu biblioteki z państwowej na samorządową wprowadziła Ustawa o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990 r. Początki współpracy z władzami lokalnymi były trudne. Fundusze przyznawane na działalność placówki były niewspółmierne do jej potrzeb, co ograniczyło zakupy nowości i wydatki na prenumeratę prasy. W następnych latach władze samorządowe zaczęły dostrzegać pozytywny wpływ działań biblioteki na rozwój intelektualny mieszkańców, co zaowocowało dobrymi kontaktami i efektywną współpracą. Zwiększyła się liczba użytkowników i wypożyczeń we wszystkich placówkach bibliotecznych w mieście. Biblioteka wypracowała sobie dobrą pozycję w środowisku lokalnym.

Od połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. następował systematyczny wzrost nakładów finansowych na funkcjonowanie biblioteki, co umożliwiło modernizację jej bazy lokalowej i materialnej.

W Wypożyczalni i Czytelni oraz Oddziale dla Dzieci przeprowadzono prace remontowo-malarskie, zmieniono instalację elektryczną, wymieniono okna, wykładziny podłogowe i część mebli.

W 2005 r. z inicjatywy dyrektora Elżbiety Chojnackiej MBP zyskała nowy obiekt – letnią scenę, którą usytuowano w bibliotecznym ogrodzie. Od wiosny, kiedy tylko pogoda na to pozwala, większość wydarzeń kulturalnych odbywa się w plenerze.

Aby przygotować instytucję do wymogów współczesności, w 2000 r. rozpoczęto wdrażanie technologii komputerowej. Zakupiono 4 komputery oraz program MAK z Biblioteki Narodowej, uruchomiono pocztę elektroniczną oraz zapewniono czytelnikom bezpłatny dostęp do internetu. W czerwcu 2017 r. zakupiono system biblioteczny MATEUSZ, który umożliwił nowoczesną obsługę czytelników i usprawnił pracę bibliotekarzy.

Dzisiejsza biblioteka to 4 placówki usytuowane w różnych częściach miasta: Biblioteka Główna z Wypożyczalnią i Czytelnią dla Młodzieży i Dorosłych, Oddział dla Dzieci, a także Filia nr 1 mieszcząca się w budynku Szpitala Powiatowego dla pacjentów i pracowników oraz Filia nr 2.

Zbiory MBP liczą 100,7 tys. wol. Biblioteka, chcąc jak najlepiej spełniać oczekiwania użytkowników, dba o systematyczny dopływ nowości dla każdej z grup czytelników, różniących się potrzebami i zainteresowaniami. Cenną część zbiorów stanowią książki wydane przed 1939 r., wiele z nich pochodzi z II połowy XIX w. MBP gromadzi również księgozbiór regionalny, który poza współczesnymi publikacjami dotyczącymi historii miasta



Fot. z archiwum biblioteki

i okolic, zawiera niewielką liczbę przedwojennych dokumentów życia społecznego, rękopisów, map i fotografii. Księgozbiór uzupełnia prasa. Obok tradycyjnych wydawnictw zwartych i ciągłych czytelnicy mają dostęp do zasobów IBUK Libry oraz Cyfrowej Wypożyczalni Publikacji Naukowych – Academica.

Od 2016 r., dzięki podpisaniu umowy użyczenia między Biblioteką a Stowarzyszeniem Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „LARIX” w ramach projektu pn. *Wypożyczalnia odtwarzaczy cyfrowej książki mówionej dla osób niewidomych i słabo widzących – Edycja 2016*, udostępniamy osobom niewidomym i słabowidzącym urządzenie do odtwarzania cyfrowej książki mówionej – Czytak Plus.

W ramach realizacji zadań biblioteki powiatowej na mocy zawartego w 2009 r. porozumienia pomiędzy burmistrzem Ostrowii Mazowieckiej a zarządem powiatu ostrowskiego sprawuje nadzór merytoryczny nad 10 bibliotekami gminnymi.

Placówka, której rodowód sięga 1928 r., to nie tylko wypożyczalnia zbiorów, ale także miejsce spotkań autorskich, akcji czytelniczych, prelekcji, wystaw, konkursów, koncertów, warsztatów, szkoleń i wielu różnorodnych działań edukacyjnych. Od lat aktywnie uczestniczy w ogólnopolskich akcjach promujących książkę i czytelniczo, takich jak: *Narodowe Czytanie, Czytam w podróży...Herberta* czy *Ogólnopolski Tydzień Bibliotek*. W ramach upowszechniania idei czytelnictwa organizowane są zajęcia edukacyjne dla dzieci, lekcje biblioteczne, spotkania z autorami książek, konkursy. Z roku na rok podejmuje również nowe inicjatywy, takie jak: *Mobilna Biblioteka w przedszkolach, I Ostrowskie Dyktando, Noc Bibliotek, Tydzień dla Polski*.

Ostrowska biblioteka już drugi rok zaangażowana jest w projekt *Dialog Pokoleń*, realizowany przez Towarzystwo Kultury Języka w ramach programu *Ojczysty – Dodaj do Ulubionych*, ogłoszonego przez Narodowe Centrum Kultury. Celem projektu jest dokumentowanie ginącej kultury ludowej i gwarowych odmian języka. Biblioteka organizowała warsztaty, seminaria i spotkania, na które zapraszała koordynatorów kół gwaroznaczych oraz młodzież biorącą udział w projekcie. Całość badań nad gwarą i kulturą naszej małej ojczyzny zwieńczona zostanie wydaniem publikacji *Dialog pokoleń w powiecie ostrowskim*.

Efektem współpracy z innymi instytucjami oraz osobami zaprzyjaźnionymi z ostrowską placówką są organizowane od lat cykliczne imprezy. Od 2010 r. wraz z miejscowym regionalistą Ryszardem Ejchelkrautem, przygotowuje spotkania

o tematyce historycznej. W ramach Klubu Dyskusyjnego działającego przy MBP wygłaszane są prelekcje z cyklu *Spacerkiem po Ostrowi*, które mają na celu ukazanie dziejów naszego regionu.

Od 2011 r., we współpracy z Hurtownią Książek EDYP, Biblioteka organizuje *Ostrowski Piknik z Książką*. Podczas dwudniowego święta czytelnicy mogą spotkać się z autorami książek, posłuchać dobrej muzyki czy kupić publikacje w atrakcyjnej cenie. Na najmłodszych czekają spektakle teatralne, gry, animacje.

Z kolei *Ostrowski Festiwal Piosenki Odczarowanej Osób Niepełnosprawnych* jest rezultatem współpracy Biblioteki ze Środowiskowym Domem Samopomocy oraz Miejskim Domem Kultury. Od 2013 r. podopieczni placówek opieki społecznej z województwa mazowieckiego mają możliwość zaprezentowania swoich wokalnych i muzycznych umiejętności.

Ostrowska księżnica od wielu lat współpracuje z przedszkolami, szkołami, bibliotekami szkolnymi oraz gminnymi z powiatu ostrowskiego, harcerzami 29. Drużyny Harcerskiej „Pogodni”, Sekcją Literacką Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Miejskim Domem Kultury, Muzeum Dom Rodziny Pileckich czy Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. W organizowanych przez bibliotekę wydarzeniach chętnie uczestniczą podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy.

Biblioteka stara się również pozyskiwać środki z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego czy Instytutu Książki, które pozwalają wzbogacić i uatrakcyjnić ofertę kulturalną.

Obecny kształt biblioteki to zasługa wielu pokoleń ostrowskich bibliotekarzy. Ich zbiorowy wysiłek, twórcza praca i zaangażowanie pozwoliły stworzyć prężny ośrodek życia kulturalnego miasta. W jej historii zapisało się wiele osób. Słowa uznania należą się byłym dyrektorom: Marii Muraszko, Krystynie Szymańskiej, Barbarze Kamińskiej oraz Elżbiecie Chojnackiej. Trzeba wspomnieć również innych, długoletnich pracowników, m.in. Marię Szwagulińską, Barbarę Kazmierczuk, Barbarę Rakowską, Janinę Dudę, Elżbietę Żochowską, Krystynę Tryniszewską, którzy pracowali tutaj przez całe swoje zawodowe życie.

Miejska Biblioteka Publiczna, poprzez swoją działalność, na trwałe wpisała się w życie mieszkańców miasta, zyskując miano placówki otwartej i przyjaznej, która stara się jak najlepiej realizować potrzeby czytelnicze, informacyjne i kulturalno-oświatowe wszystkich odbiorców. Czytelnicy ostrowskiej księżnicy mogą się tu dobrze bawić,

uczyc, spotkać ciekawych ludzi, a także rozwijać swoje zainteresowania.

UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE

Uchwałą Rady Miasta z dnia 26 marca 2018 r. – rok 2018 ogłoszono Rokiem Jubileuszu 90-lecia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej. Święto biblioteki było okazją do podkreślenia roli, jaką odgrywa w życiu kulturalnym miasta. Patronat honorowy nad uroczystością objęli: dr hab. prof. IH PAN Magdalena Gawin – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Generalny Konserwator Zabytków, Jerzy Bauer – Burmistrz Miasta Ostrowi Mazowiecka oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Obchody jubileuszu Miejskiej Biblioteki Publicznej rozpoczęły się 21 września *Spotkaniem z bajką*, podczas którego wyłoniono zwycięzców konkursu plastycznego *Biblioteka moich marzeń*. Z kolei w sobotę 22 września dorośli mieszkańcy miasta spotkali się z ostrowianinem Piotrem Rowickim – prozaikiem, dramaturgim, autorem książek dla dzieci i dorosłych.

Gala jubileuszowa ostrowskiej księżnicy odbyła się w niedzielę 23 września. Uroczystość rozpoczęła się *Walcem Barbary* z filmowej adaptacji powieści naszej patronki w wykonaniu Sylwii Wojciechowskiej i Pawła Andruszkiewicza. Następnie dyrektor biblioteki Jolanta Andruszkiewicz powitała szanownych gości: radnych Sejmiku Województwa Mazowieckiego, przedstawicieli władz samorządowych, powiatowych, miejskich i gminnych, księży, dyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, przedstawiciela Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Warszawie, byłych dyrektorów i pracowników MBP, dyrektorów i pracowników bibliotek z powiatu ostrowskiego, dyrektorów i pracowników jednostek organizacyjnych miasta, prezesów spółek miejskich i organizacji funkcjonujących w mieście, przyjaciół biblioteki oraz czytelników.

Następnie krótką historię rozwoju bibliotek w Ostrowi Mazowieckiej przedstawił prof. Adam Dobroński. Współczesny wymiar działalności oraz

to, jak postrzegają bibliotekę mieszkańcy, zaprezentowano w krótkim filmie *uRok Biblioteki* zrealizowanym przy współpracy z TV Ostrowi. Kolejnym punktem programu był referat *Bibliotekarz wczoraj i dziś* wygłoszony przez prof. Jadwigę Sadowską. Jubileusz instytucji był też stosowną chwilą do zacieśnienia współpracy z Towarzystwem Kultury Języka czego wyrazem było podpisanie listu intencyjnego przez burmistrza miasta Jerzego Bauera oraz prof. Józefa Porayskiego-Pomstę – Prezesa TKJ.

Jubileusz placówki był doskonałą okazją do podziękowań dla byłych dyrektorów oraz emerytowanych pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej, którzy przez wiele lat tworzyli jej historię, tradycję i wizerunek. Dyrektor Jolanta Andruszkiewicz podziękowała również władzom samorządowym za zaangażowanie w rozwój księżnicy oraz wszystkim instytucjom i współpracownikom, którzy przyczynili się do jej sukcesu. W uznaniu zasług dla rozwoju kulturalnego i społecznego Mazowsza Marszałek Województwa Mazowieckiego nadał Miejskiej Bibliotece Publicznej Medal „Pro Masovia”. Medal „W Dowód Uznania” za zasługi dla bibliotekarstwa przyznany bibliotece przez Zarząd Główny SBP, wręczyła Joanna Potęga – przewodnicząca Zarządu Okręgu Mazowieckiego w Warszawie. List gratulacyjny od SBP otrzymała Anna Duda-Depta. Zaproszeni goście złożyli na ręce pani dyrektor życzenia i gratulacje.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali okolicznościową publikację *90 lat Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Dąbrowskiej w Ostrowi Mazowieckiej 1928-2018* pod redakcją prof. Jadwigi Sadowskiej.

Imprezie towarzyszył kiermasz przygotowany przez Hurtownię Książek EDYP oraz warsztaty papiernicze i drukarskie poprowadzone przez firmę KALANDER Czerpalnia Papieru. Wydarzenie uświetnił koncert Barbary Kurdej-Szatan z zespołem.

Anna Duda-Depta
Alina Wierzbicka
Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej
w Ostrowi Mazowieckiej

Garść wspomnień o bibliotece i... Krystynie Cembaluk



Krystyna Cembaluk – pierwsza z lewej, jako nauczycielka w 1960 r.

22 sierpnia 2018 r., w wieku 94 lat, odeszła osoba, która przez kilka dekad starała się podnosić poziom edukacji i wiedzy mieszkańców powiatu lwóweckiego. Nie bacząc na problemy, skromne fundusze, czy ideologię, parla niestrudzenie na-przód...

Był rok 1962, kiedy Wydział Oświaty postanowił ulokować bibliotekę pedagogiczną w „budyńku po szewcach”, nazywanym tak z racji funkcjonującej tu niegdyś spółdzielni. Dla potrzeb biblioteki wydzielono jedno pomieszczenie znajdujące się na pierwszym piętrze, w pobliżu którego mieściły się mieszkania wóźnego i kilku nauczycieli zatrudnionych w położonej obok szkole podstawowej.

Do nowej placówki postanowiono poszukać kierownika, którym została 38-letnia wówczas Krystyna Cembaluk, nauczycielka dzieci młodszych w „Szkole Tysiąclatce”. Wybór ten był podyktowany głównie potrzebą zatrudnienia w bibliotece osoby mającej większe doświadczenie w zakresie pedagogiki, metodyki i dydaktyki. Stan woluminów był bardzo skromny, albowiem liczył niecały tysiąc. Mało tego; kilkaset książek było wypożyczonych, a wiele przepadło. Inną trudność sprawiał brak prowadzenia dokumentacji!

Początkowo Krystyna Cembaluk, oprócz żmudnego prowadzenia księgi inwentarzowej, zajmowała się wypożyczaniem publikacji. Ponieważ czuła, że winna zdobyć dodatkowe kwalifikacje, poświęcała swój wolny czas na kolejne warsztaty i szkolenia. Wreszcie po ich zakończeniu przystąpiła do tworzenia pierwszego katalogu alfabetycznego i rzeczowego. Można było w ten sposób

łatwiej odnaleźć dział z pozycjami dotyczącymi m.in. geografii, filozofii, historii, pedagogiki, dydaktyki, czy tak wówczas poszukiwanej i wykorzystywanej metodyki do nauczania wybranych przedmiotów.

Z racji coraz większej ilości książek i nadmiaru pracy do biblioteki przydzielano tymczasowo pojedyncze osoby. Głównie byli to studenci lub absolwenci szkół pedagogicznych, zatrudnionych na kilka, lub kilkanaście miesięcy w ramach praktyk, czy stażu. Takie funkcjonowanie biblioteki na dłuższą metę nie miało sensu. Wobec zaistniałej sytuacji Wydział Oświaty postanowił zatrudnić na stałe Kazimierzę Sikorę. Kolejną zmianą było powiększenie biblioteki o sąsiednie pomieszczenie, gdzie ulokowano czytelnię z podręcznym zbiorem.

Dzięki zatrudnieniu nowego pracownika Krystyna Cembaluk mogła ponownie uczestniczyć w dodatkowych szkoleniach przygotowywanych dla kadry kierowniczej przez Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną. Udawała się do największych bibliotek w kraju oraz do szeregu powiatowych placówek, gdzie uważnie obserwowała pracę kierowników. Co ciekawe, nieraz warsztaty łączono z wyjazdami na targi książek w Warszawie, bądź w Poznaniu.

Bogatsza o wiedzę i pomysły zaczęła organizować kolejne ekspozycje w lwóweckiej bibliotece oraz przygotowywać lekcje pokazowe. Jedno z takich spotkań miało miejsce w Szkole Podstawowej nr 2, zaproszeni goście mieli możliwość obejrzenia lekcji pokazowej w klasie czwartej nt. czytelnictwa

wśród dzieci. Innym razem przygotowywała informacje dotyczące nowości bibliotecznych na konferencje nauczycieli. Odbywały się one rokrocznie w lwóweckim Domu Kultury pod koniec sierpnia, gdzie zjawiało się kilkudziesięciu pedagogów z całego powiatu. Czasem mniejsze spotkania dla nauczycieli przygotowywano w samej bibliotece, gdzie na stołach w czytelni stawiano nowości wydawnicze z wybranego przedmiotu lub rodzaju nauczania np. z historii, języka polskiego, geografii, biologii, plastyki, czy nauczania początkowego. Dzięki temu osoby przygotowujące się do pracy we wrześniu mogły zdobyć dodatkowe wiadomości, przygotować nowe konspekty, czy wzbogacone plany rozkładu materiału.

Dla wspomżenia pracy nauczycieli zatrudnionych w dalszych częściach powiatu, lwówecka placówka pod koniec lat 60. XX w. zorganizowała wypożyczanie międzybiblioteczne oraz pełniła służbę informacyjną. W tym czasie zbiory udostępniano nie tylko pedagogom, ale i wszystkim zainteresowanym np. studentom i uczniom szkół średnich. Korzystający na miejscu mogli wzbogacić swe wiadomości także o poszerzony wówczas zbiór z psychologii. W tych latach zbiór woluminów w bibliotece wynosił ponad 4,5 tys. oraz 50 tytułów czasopism.

Kierownik biblioteki czuwała też nad tworzonymi co pewien czas wystawkami okolicznościowymi. Innym razem tworzone ekspozycje okazjonalne np. prezentację najstarszych książek w posiadaniu lwóweckiej placówki, z których większość stanowiły pozycje z lat 20. ubiegłego wieku. Co pewien czas wystawiano nowości biblioteczne. Pomocą w tworzeniu tych ekspozycji służyła Grażyna Michalak, zatrudniona pod koniec

lat 60. Wkrótce po tym w bibliotece pojawił się kolejny pracownik. Był nim Leon Drzewiecki, nauczyciel języka polskiego ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Lwówku Śląskim. Krótco potem Krystyna Cembaluk zrzekła się kierowniczego stanowiska, nadal pozostając pełnoetatową pracownicą.

Na początku lat 70. XX w. największa zmiana dotyczyła przeniesienia Powiatowej Biblioteki Pedagogicznej do ratusza, gdzie od 1971 r. mieściła się także Miejska Biblioteka Publiczna. Różnicą był nie tylko księgozbiór i zatrudnione osoby, lecz także inne pomieszczenia. Biblioteka Pedagogiczna mieściła się wówczas w salach położonych tuż przy głównym, zachodnim wejściu do ratusza (obok pomieszczenia Placówki Historyczno-Muzealnej). Powodem przeniesienia placówki był wzrost liczby uczniów Szkoły Podstawowej nr 2, w której zaczynało brakować klas. Z tego samego powodu „budynek po szewcach”, musiały też opuścić mieszkające tam dotychczas osoby. Po przeniesieniu się bibliotekarzy i księgozbioru na nowe miejsce, niemal natychmiast rozpoczęto pracę.

W 1980 r. Krystyna Cembaluk przeszła na emeryturę. Po uroczystym pożegnaniu najdłużej zatrudnionego pracownika lwóweckiej biblioteki, była kierownik pożegnała się i opuściła miejsce, gdzie spędziła 18 lat swego życia.

SZYMON WRZESIŃSKI
historyk, autor książki *pt. Lwówek Śląski w Polsce Ludowej*

Wykorzystane zdjęcie pochodzi z kroniki Szkoły Podstawowej nr 2 w Lwówku Śląskim. Autor dziękuje Dyrekcji za możliwość wykonania fotokopii.

FUNDACJA ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO DZIAŁA JUŻ 10 LAT!

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego (FRSI) została utworzona w 2008 roku przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności (PAFW) z siedzibą w USA – jedną z największych organizacji grantodawczych działających w Polsce. Pierwszym zadaniem FRSI była realizacja ogólnopolskiego Programu Rozwoju Bibliotek – wspólnego przedsięwzięcia PAFW i Fundacji Billa i Melindy Gatesów w ramach międzynarodowej inicjatywy „Global Libraries”. Dzięki temu Fundacja nabyła unikalne doświadczenie pracy w tysiącach lokalnych społeczności w całej Polsce, w obszarze zmiany społecznej, z wykorzystaniem nowych technologii.

Gratulujemy!

Redakcja „Bibliotekarza”

Źródło: <http://frsi.org.pl/>

Rozmowa z dr. Andrzejem Buckiem



Elżbieta Stefańczyk: Panie Dyrektorze, jest Pan znaną osobą w środowisku bibliotekarskim, od ośmiu lat dyrektorem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, bibliotekoznawcą, literaturoznawcą, nauczycielem akademickim, wydawcą, ale także teatrologiem i medioznawcą.

Chciałabym, abyśmy w tej rozmowie postarali się przybliżyć Czytelnikom „Bibliotekarza” Pana, jako uczestnika życia bibliotekarskiego w Polsce, w tym także organizatora konferencji i konwersatoriów z zakresu bibliotekoznawstwa, które odbywają się cyklicznie w WiMBP w Zielonej Górze. Porozmawiamy o polskim bibliotekarstwie, szczególnie publicznym, o kondycji zawodu bibliotekarza.

Ale zacznijmy od początku. Proszę nam opowiedzieć o swoim domu rodzinnym, szkole, czasach studenckich i drodze zawodowej, która doprowadziła Pana do WiMBP w Zielonej Górze.

Andrzej Buck: Urodziłem się w Gnieźnie w kamienicy, w której przez pewien czas piętro niżej mieszkał wokalista Marek Piekarczyk z TSA. Gniezno jest dla mnie nadal magiczne. Choć nie ustępują mu „moje miejsca” Kazimierz nad Wisłą, Lublin, Radziejowice, roztoczański Zwierzyniec czy bieszczadzkie Strzebowiska. Lata młodości spędzałem w Gnieźnie „w przyjaźni muzycznej” z późniejszym bardem poznańskim Grzegorzem Tomczakiem, pieśniarzem i kompozytorem, autorem tekstów. W czasie liceum codziennie

odwiedzałem podczas spacerów gnieźnieńskie księgarnie.

Najważniejszy dla dojrzwania po latach był Kraków, tamtejsi profesorowie, ulica Grodzka, kawiarnie: Sukiennicza, potem Europejska, Jama Michalikowa i tęsknota za Przybyszewskim, wreszcie współpraca z Ośrodkiem Badań Prasoznawczych i drem Sylwesterem Dzikim.

Ukończyłem filologię polską. W 1989 r. uzyskałem tytuł doktora nauk humanistycznych w Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. W 1989 r. zdałem egzamin państwowo dla bibliotekarzy i dokumentalistów. Uzyskałem tytuł bibliotekarza dyplomowanego przyznany przez Komisję Egzaminacyjną przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W latach 1978-1990 byłem zastępcą dyrektora Biblioteki Głównej WSP w Zielonej Górze. Tu początkowo pracowałem w Dziale Czasopism. Rozpocząłem też pracę jako nauczyciel akademicki i uprawiałem ten zawód symultanicznie, niezależnie od innych zajęć. W 1993 r. równolegle rozpocząłem pracę w Lubuskim Teatrze im. Leona Kruczkowskiego w Zielonej Górze. Początkowo pełniłem funkcję kierownika literackiego, a w latach 1998-2007 dyrektora naczelnego i artystycznego. W 2010 r. trafiłem w wyniku konkursu na stanowisko dyrektora WiMBP im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze, gdzie pracuję jako starszy kustosz dyplomowany.

W latach 1983-1988 byłem redaktorem prowadzącym warszawski miesięcznik literacko-naukowy „Nowe Książki”. Wcześniej z powodzeniem redagowałem jednodniówkę studencką „Faktor”. Wchodziłem w skład kolegium Zeszytów literacko-artystycznych „Integracje” będąc w dużej przyjaźni redakcyjnej z Jerzym Leszinem i Andrzejem K. Waśkiewiczem. Od 1990 do 1993 r. byłem redaktorem naczelnym prywatnego dziennika trzech województw „Gazeta Nowa”. Jestem członkiem Sekcji Prasoznawczej PAN. Oddział w Krakowie. Redagowałem program „Książka na Weekend” i „Kurs Biblioteka” w TVP Gorzów. Występuję jako pomysłodawca powstania zielonogórskich Mediatek „Góra Mediów” i „Szkłana pułapka”. Trzykrotnie byłem członkiem Rady Programowej Radia Zachód.

Jestem twórcą wielu festiwali teatralnych i filmowych, jak m.in.: Winobraniowe Spotkania Teatralne, Przegląd Współczesnego Dramatu „Re wizje.pl”, Powinobraniowe Spotkania Teatralne, Letni Festiwal Off-Teatr, Noc Poetów, Kozzi Gangsta Film – Festiwal Filmu i Teatru im. Maćka Kozłowskiego w Kargowej, Zielonogórski Festiwal Filmu i Teatru. Kozzi Film Festiwal, Festiwal Literacki ProZA Poetów im. Anny Tokarskiej. Byłem jurorem wielu festiwali teatralnych, m.in. Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Europy Środkowej i Wschodniej „Sąsiedzi” w Lublinie. Organizowałem takie imprezy artystyczne i literackie, jak m.in. Noc Poetów, benefisy, wieczory autorskie, przeglądy teatralne. W 2014 r. organizowałem Drama Festiwal poświęcony współczesnemu dramатовi niemieckiemu. Byłem konsultantem artystycznym Polkowskich Dni Teatru w 2003 i 2004 r. Od 2010 r. pełnię funkcję dyrektora Międzynarodowego Otwartego Konkursu na Rysunek Satyryczny. Jestem gospodarzem Zielonogórskiego Salonu Poezji, Czytelnii Dramatu i od 2016 r. Krakowskiego Salonu Poezji w Zielonej Górze za zgodą Anny Dymnej.

Jestem autorem wielu zrealizowanych adaptacji teatralnych (m.in. „Pan Tadeusz”, „Pętla”, „Pinokio”). Zajmuję się krytyką teatralną i literacką. Jestem współredaktorem „Almanachów Teatralnych” oraz „Zeszytów Teatralnych Lubuskiego Teatru”, zredagowałem kilkaset programów teatralnych. Redaguję kwartalnik „Pro Libris”, półrocznik „Bibliotekarz Lubuski” oraz rocznik naukowy „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze”.

Jestem autorem, współautorem, redaktorem wielu opracowań naukowych, popularnonauko-

wych i krytyczno-literackich, w tym: *Prasa studencka* (Zielona Góra, 1980), *Z dziejów ruchu studenckiego 1971-1981* (Zielona Góra, 1982), *Czasopisma literackie młodych 1944-1971. Szkice* (Zielona Góra, 1992), *Lubuski Teatr w latach 1972-2003. Dokumentacja* (Zielona Góra, 2003), *Teatr w mieście bez teatru* (Polkowice, 2008), *Teatr Drewniana Kurtyna Żarskiego Domu Kultury (1978-2008)* (Żary, 2008); pod moją redakcją ukazała się m.in. *Antologia dramatu lubuskiego* (Zielona Góra, 2013) oraz wyszedł tom *Oblicza prasy Ziem Zachodnich w latach 1945-2012* (Zielona Góra, 2013). Jestem też autorem wielu artykułów naukowych i publicystycznych. Prowadzę badania z zakresu historii prasy literackiej i studenckiej, dziejów teatru, przestrzeni teatru, współczesnego życia literackiego i modelu oraz ewolucji przestrzeni współczesnych bibliotek. Biorę udział w ogólnopolskich konferencjach naukowych. Jestem organizatorem konferencji naukowych i konsersatoriów bibliotekoznawczych.

Kierowałem oficyną wydawniczą AND, która w ciągu 10 lat swojej działalności wydała wiele książek poetyckich – głównie literackich debiutów w ramach Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki i Błękitnej Serii Oficyny AND, a także pozycje esejistyczne, albumowe i historyczne.

E.S.: Kierowanie Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Zielonej Górze to Pana powrót do zawodu bibliotekarza. Co zdecydowało o tym wyborze?

A.B.: Przede wszystkim wróciłem do zawodu, w którym zaczynałem pracę po studiach – zawodu bibliotekarza. Doświadczenia z kilku profesji wykonywanych przed 2010 r.: teatrologa, dyrektora teatru, dziennikarza i redaktora naczelnego gazety, edytora i szefa wydawnictwa, pracownika naukowego na Uniwersytecie Zielonogórskim i Uniwersytecie Wrocławskim, pozwalają mi skutecznie prowadzić bibliotekę i ją modernizować. Jak wiemy, jest ona dzisiaj wieloaspektowa. Ostatnie osiem lat to wiele moich powrotów do wcześniejszych doświadczeń, wielu środowisk i miejsc.

Zupełnie nowe doświadczenia związane ze współczesną biblioteką otrzymałem, uczestnicząc m.in. w wyjeździe studyjnym do Norwegii w ramach „Projektu 18”. W 2010 r. 18 bibliotek wojewódzkich zostało zaproszonych do przedsięwzięcia „Biblioteki w społeczeństwie wiedzy – strategię dla przyszłości” organizowanego i realizowanego przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Grupa dyrektorów bibliotek

publicznych brała udział w cyklu seminaryjnych spotkań, a także w wyjeździe studyjnym do Norwegii, w tym m.in. do Oslo, Akershus, Asker, Skedsmo, Sande, Vestfold, Sandefjord, Drammen, Kongsberg, Tønsberg czy Nøtterøy. Anegdotycznie: w jednej z norweskich bibliotek zobaczyłem stojący w gablocie, za szkłem, katalog kartkowy. Ten widok zmienił moje myślenie o potrzebach współczesnych użytkowników i czytelników.

Istotne w zdobywaniu doświadczeń stały się też konferencje, w których mogłem uczestniczyć, ale też przygotowane w naszej bibliotece, m.in. „Biblioteka jako trzecie miejsce. Doświadczenia i wyzwania partnerów” w 2013 r., czy w 2012 r. „Oblicza prasy Ziemi Zachodnich w latach 1945-2012”. Wreszcie: „Osoby z niepełnosprawnością w bibliotece. Inkluzja w świecie informacji i kultury. Teoria i praktyka” w 2016 r. W kolejnym roku odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Czasopisma społeczne, kulturalne, artystyczne i literackie we współczesnej bibliotece”. Teraz przygotowujemy ogólnopolską konferencję naukową na temat: „Biblioteki multimożliwości. Nowe technologie i nowe przestrzenie” (odbędzie się 4-5 grudnia 2018 r.).

E.S.: Na swojej drodze zawodowej spotkał Pan wielu ludzi, jaką rolę odegrali oni w Pana pracy zawodowej, zarządzaniu instytucją?

A.B.: Moi mistrzowie to: prof. Franciszek Pilarczyk – długoletni wykładowca Uniwersytetu Zielonogórskiego i uczelnianej Biblioteki i prof. Jerzy Jarowiecki z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie (mój promotor); także prof. Lech Ludorowski, prof. Janusz Degler, prof. Leszek Mądzik, prof. Anna Seniuk, prof. Krzysztof Migoń, prof. Andrzej Zawada, prof. Stanisław Bereś i prof. Kazimierz Wyka, a obecnie przyjaźnię się naukowo m.in. z prof. Grzegorzem Nieciem, ks. prof. Andrzejem Dragułą. Tak na marginesie: obecna współpraca z moimi byłymi studentkami, obecnie profesorkami uniwersytetów: Małgorzatą Czerwińską (prof. UZ) i Jolantą Chwastyk (prof. UJK) to dla mnie duża wartość. Cenię sobie współpracę z prof. Bożeną Koredczuk, dyrektorką Instytutu Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, z którą kiedyś wspólnie pracowaliśmy. To dla mnie przykłady ważnych powrotów.

E.S.: Proszę nam powiedzieć o dniu dzisiejszym Biblioteki Norwida w Zielonej Górze. Osiem lat kieruje Pan tą placówką. W tym czasie wiele się w niej zmie-

niło, zarówno pod względem wyglądu zewnętrznego, ale też merytorycznym. Które przeobrażenia były najistotniejsze?

A.B.: Jako dyrektor instytucji jestem zwolennikiem nowatorskich rozwiązań w Bibliotece Norwida. Zapowiadałem to w aplikacji konkursowej. Nie wszyscy z naszego środowiska akceptują strategię ustawicznego i dynamicznego rozwoju, ale jeśli chcemy być potrzebni, musimy nieustannie pracować nad ofertą. To jest ważne dla młodych pracowników, bo jeśli biblioteka przestanie spełniać oczekiwania, mogą stracić zajęcie. W 2010 r. z mojej inspiracji powstała pierwsza w naszym regionie biblioteka multimedialna: mediateka Góra Mediów, w 2012 r. – multimedialna filia miejska: mediateka Szklana Pułapka. Także Centrum Biblioteczne - Biblioteka Pana Kleksa. Placówki te prowadzą innowacyjną działalność, kreując wizerunek zielonogórskiej biblioteki jako instytucji nowoczesnej, rozwiniętej technologicznie, odpowiadającej na potrzeby współczesnego użytkownika.

Działania Biblioteki Norwida i jej linia programowa od 2010 r. urzeczywistniają ideę biblioteki otwartej, biblioteki jako „trzeciego miejsca”, miejsca spotkań. Od 2010 r. również jako członek, a później prezes Lubuskiego Stowarzyszenia Miłośników Działań Kulturalnych w województwie lubuskim.

Najtrudniej przeprowadza się jednak zmiany mentalne, a one przecież są najważniejsze. Modernizujemy przestrzeń biblioteki. W ramach projektu „Termomodernizacja gmachu głównego WiMBP im. C. Norwida” zmieniliśmy wygląd budynku, ale obiekt to nie wszystko. Tutaj potrzeba nowej kultury organizacyjnej, nowego myślenia, o czym pisze w swoich książkach prof. Barbara Elżbieta Zybert. Współczesne biblioteki coraz częściej organizowane są jako multimedialne centra wiedzy, kultury i informacji. Ewoluuja, sięgając do wzorów europejskich, najczęściej skandynawskich. Zgodnie z tezą prof. Jacka Wojciechowskiego, którą traktuję jako swoje motto, dzieje się tak, gdyż „Trwanie w bierności to autodestrukcja”. Zatem oprócz tradycyjnych funkcji, biblioteki zaczynają realizować model biblioteki otwartej, hybrydowej. Nieobca jest też im funkcja biblioteki jako „trzeciego miejsca” sformułowana przez Raya Oldenburga. Jak przebiegają te zmiany i czy traci na tym „tożsamość biblioteki publicznej”, jak kształtuje się kultura organizacyjna tych bibliotek, czy zmianom potrzebna jest „hałaśliwa promocja”? Jak przekonać bibliotekarzy do innowacyjnych procesów?

Jak zainteresować media promocją nowych usług bibliotecznych? Jakie są granice nowej oferty? Wreszcie: co zrobić, aby usługa „trzeciego miejsca” nie zastąpiła tego, co najważniejsze? To są zadania dla dyrektora biblioteki.

E.S.: Jako dyrektor WiMBP ma Pan możliwość wpływania na zmianę wizerunku bibliotek w województwie. Proszę powiedzieć o pracy z bibliotekami w regionie.

A.B.: Ostatnio na konferencjach naukowych, m.in. we Wrocławiu, Łodzi, Olsztynie i Gdańsku wygłaszałem referaty o ewolucji nowych przestrzeni bibliotecznych. Do tego tematu inspiruje mnie swoimi badaniami m.in. prof. Tomasz Kruszewski, prof. Jacek Wojciechowski. Prezentowałem przykłady bibliotek z Kargowej, Wschowy, Nowej Soli, Szczañca, Gościeszowic, Zwierzynia, Międzyrzecza, Kostrzyna nad Odrą i innych. To budujące przykłady. W 2012 r. na terenie gminy Kargowa w budynku dotychczasowego kina otwarto Media-tekę Światowid. We Wschowie, po modernizacji kolegium jezuickiego, powstała również multimedialna przestrzeń biblioteczna. Podobnie w Nowej Soli, po gruntownej modernizacji starych zabudowań funkcjonalną lokalizację zyskała nowoczesna księżnica, będąca piękną wizytówką kulturalną miasta. Także w gminie Szczaniec, w siedzibie Ośrodka Kultury zaaranżowano nowoczesną multimedialną bibliotekę. W 2016 r. nowoczesny obiekt powstał w gminie Niegosławice. Budynek Gminnego Centrum Kultury w Niegosławicach z siedzibą w Gościeszowicach został zmodernizowany i przekształcony w wielofunkcyjną przestrzeń przeznaczoną dla książki, czasopisma, spotkań, gier, zabaw i sieci komputerowej. Do powstania niektórych z wymienionych obiektów przyczyniła się Biblioteka Norwida, zachęcając do skorzystania z ministerialnego priorytetu Infrastruktura Bibliotek.

Od czasu pobytu w Norwegii na wspomnianym wyjeździe studyjnym inaczej rozumiem bibliotekę. W przypadku bibliotek publicznych – inna jest jej przestrzeń filmowa, teatralna, naukowa i literacka. Pojawiła się nowa oferta usług! Mówimy też o bibliotece w chmurze, której idee realizuje Zielonogórska Biblioteka Cyfrowa.

Koncepcja Harry’ego Faulknera-Browna mówi o nowych zasadach kształtowania przestrzeni zmodernizowanych i nowo wybudowanych bibliotek. Przestrzeń ta generuje nowe funkcje dla bibliotek, zadania dla bibliotekarzy, źródła satysfakcji dla czytelników. Współczesne multimedialne ośrodki biblioteczne nie tylko gromadzą, opracowują

i przechowują zbiory. Przekształcając się w centra informacji, wiedzy i kultury, poszerzają gamę usług. Symultanicznie pojawia się nowy sposób organizacji i planowania przestrzeni obiektów. Sprawdza się koncepcja usług kreowana przez teorię Oldenburga: biblioteka jako „trzecie miejsce” czy – używając innego określenia – skandynawskie „miejsce spotkań”. Ważnym elementem obok przestrzeni literackiej, realizowanej zarówno w sposób tradycyjny, jak i wirtualny, staje się przestrzeń filmowa i teatralna. Obszary te są wykorzystywane do kształtowania kultury czytelniczej lub inaczej: kultury literackiej, filmowej i teatralnej. Ważną rolę odgrywają tu techniki biblioterapii, filmoterapii, teatroterapii. Powstają nowe funkcjonalności i usługi bibliotek, co widać na przykładzie praktyk w bibliotekach lubuskich i dolnośląskich, ale też multimedialnych bibliotek w kraju. Multimedialne centrum wiedzy, kultury i informacji w postaci Mediateki to model, idea, która pojawiła się w Polsce we Wrocławiu w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Następnie pojawiło się ich w Polsce kilka, m.in.: Olsztyn (Planeta 11), Warszawa: (Start-Meta), Gdańsk (Manhatan), Zielona Góra (Góra Mediów, Szklana Pułapka), Sopot (Sopoteka), Rumia (Stacja Kultury), Galeria Książek (Oświęcim). Wszystkie te zmiany opisujemy z Moniką Simonjett i Dawidem Kotlarkiem w przygotowanej w Wydawnictwie SBP książce: „Nowe przestrzenie i nowe technologie – dlaczego warto modernizować biblioteki (na przykładzie województwa lubuskiego)”. Ukaże się ona w grudniu 2018 r.

E.S.: Jest Pan nauczycielem akademickim. Proszę przybliżyć nam swoje doświadczenia pracy na uczelni, kontakty ze studentami.

A. B.: Zielona Góra, Kraków, Wrocław to niektóre miejsca moich peregrynacji naukowych. Zaczęło się od asystentury w Zielonej Górze. Zatrudniony byłem również w Zakładzie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP, początkowo na stanowisku asystenta, następnie adiunkta. Byłem zastępcą kierownika Zakładu. Wykładałem w działającym w ramach CEBiD Pomaturalnym Studium Bibliotekarskim Zaocznym WiMBP im. Norwida w Zielonej Górze, a od 1994 r. również w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie byłem zatrudniony na stanowisku adiunkta. Wykładałem tu m.in. wiedzę o kulturze literackiej w Polsce, współczesną literaturę polską, edytorstwo i historię prasy w Polsce. Prowadziłem

też zajęcia z historii teatru w Zakładzie Animacji Kultury Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wykładałem również w Łużyckiej Wyższej Szkole Humanistycznej. Promowałem wiele prac magisterskich.

E.S.: Jest Pan bibliotekarzem i wiem, że ważną jest dla Pana kondycja zawodu bibliotekarza. Jak Pan widzi jego obecną sytuację i przyszłość?

A. B.: Odpowiem, przytaczając Sylwii Chutnik, która pisze w swoim felietonie: *Każdy zawód ma swój krzywdzący stereotyp. (...) Bibliotekarki za to potocznie kojarzą się ze spódnicą trzy czwarte i włosami zaczesanymi w kok. Grasują między zakurzonymi regałami w brylach grubości denka od stoika i pogadasz z nimi tylko o Sienkiewiczzu lub Grocholi.*

Wiadomo, że ci, co byli kiedykolwiek w bibliotece, wiedzą, że to wszystko nietrafione wizje, które z rzeczywistością nie mają wiele wspólnego. Bo biblioteki współcześnie to serca lokalnych zmian i oddolnej aktywności małych społeczności (że tak zrymuję – może się przyda na jakieś hasło w wyborach). Bibliotekarka jest nie tylko „wypożyczaczką książek”, ale i psychologką umiejącą słuchać i doradzać. Jest korepetytorką dla dzieciaków i seniorów/seniorek. Jest animatorką kultury i specjalistką od zabawy. Poza tym potrafi wypełnić wniosek o dofinansowanie, zrealizować go i rozliczyć. Mało tego: potrafi wyklócić się z burmistrzem o pozostawienie jednostek bibliotecznych nawet, jeśli grozi im zamknięcie. Potrafi wywalczyć dotację lub choćby skromny remont i uzupełnienie zbiorów. A potem to wszystko uporządkuje, zorganizuje i zareklamuje.

E.S.: Jest Pan członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, w obecnej kadencji ZG SBP członkiem Rady Programowej Wydawnictwa SBP. Czym dla Pana jest możliwość działania w organizacji zawodowej i jakie projekty i inicjatywy ceni sobie Pan najbardziej?

A. B.: SBP to przestrzeń bardzo potrzebna środowisku zajmującemu się książką i biblioteką. Szczególnie działalność wydawnicza SBP jest dla mnie ważna i imponująca. Mogę nawet powiedzieć, że to SBP przyczynia się do rozwoju dyscyplin wchodzących w skład wiedzy zdefiniowanej dotąd w pojęciu bibliotekoznawstwo. Ostatnio obserwuję nieuzasadnioną niechęć części środowiska zarządzającego bibliotekami do Instytutów zajmujących się kształceniem przyszłych pracowników bibliotek. Bez rzetelnej analizy formułowane są negatywne opinie. Tymczasem Instytuty i SBP skupiają wielu badaczy (wymienię tylko kilku: prof. Małgorzata Kisilowska, prof.

Małgorzata Fedorowicz-Kruszewska, prof. Wiesław Babik, prof. Małgorzata Czerwińska, dr hab. Dariusz Grygowski, dr hab. Małgorzata Górska, dr hab. Tomasz Kruszewski, prof. Grzegorz Nieć, prof. Michał Rogoż, prof. Bogumiła Staniów) definiujących na nowo podstawowe problemy modelu nowoczesnej biblioteki. Także otwarcie zawodu i brak jednolitych kryteriów oceny kwalifikacji przydatnych do zawodu powoduje populistyczne oceny. Oczywiście przy mojej pełnej świadomości, że w bibliotece współczesnej niezbędne są zawody, które wcześniej nie występowały.

E.S.: Jakie ma Pan plany na najbliższy czas?

A. B.: Zdecydowane. Mam przygotowany dokument „Dokończmy modernizację Norwida”, który złożyłem w Urzędzie Marszałkowskim. Jak wspominałem, zakończyliśmy modernizację i remont Sali Dębowej. W najbliższej perspektywie planowana jest modernizacja Filii nr 4, utworzenie Filii w Centrum Przesiadkowym „Poczekalnia”. Zależy mi również na przebudowie i nowej aranżacji parteru gmachu głównego z otwarciem przestrzeni Wypożyczalni Głównej, aranżacją strefy odpoczynku, montażem infokiosków dla użytkowników, stworzeniem informatorium poprzez modernizację obecnej Informacji Katalogowej. Łącznik i Galeria, które pełnią funkcję komunikacyjno-wystawienniczą i wystawienniczo-klubową, wymagają odnowienia. Zakładamy przeszklone zadaszenie przestrzeni patio, wykonanie instalacji elektrycznej oświetlenia i wykorzystywanie tego miejsca w celach klubowych, a w perspektywie – utworzenie Galerii Ilustracji Książkowej. Poza wyposażeniem gmachu głównego Biblioteki Norwida w system identyfikacji i ochrony zbiorów w technologii RFID, planowane jest stworzenie sieciowego repozytorium danych regionalnych LibraCloud oraz zielonogórskiej Arteteki. Projekt dotyczący Arteteki zakłada zgromadzenie w kilku strefach bogatych zasobów zielonogórskich instytucji kultury, w której każdy czytelnik, m.in. miłośnik teatru, muzyki, sztuk wizualnych oraz szeroko pojętej kultury i sztuki, uzyska możliwość rozwijania oraz uzupełnienia swoich zainteresowań. Pierwsza strefa skupi dokumenty życia społecznego, druga – literaturę dotyczącą poszczególnych zielonogórskich instytucji kultury, a trzecia – audiowizualia (płyty, kasety ze spektaklami, koncertami). Uzupełnieniem oferty będzie bezpłatny dostęp do ogólnopolskich specjalistycznych baz z zakresu kultury i sztuki. Obecnie

dział regionalny WiMBP im. C. Norwida posiada 32,7 tys. dokumentów życia społecznego dotyczących różnych instytucji, organizacji, stowarzyszeń działających w Zielonej Górze.

LibraCloud to zadanie opiewające na 3,3 mln zł. Główne cele projektu obejmują trzy podstawowe kierunki działań. Pierwszym z nich jest zbudowanie i udostępnienie repozytorium danych związanych z kulturą, nauką i sztuką regionu, które będzie rozpowszechniane przy wykorzystaniu internetu, sieci komórkowych, urządzeń mobilnych, systemów GPS. W repozytorium będą gromadzone dane dotyczące wszystkich aspektów życia kulturalnego, naukowego i społecznego, ze szczególnym naciskiem na ich unikalność w skali kraju. Drugim kierunkiem działań jest opracowanie i wdrożenie modelu dostępu do sprzętu i wiedzy dla bibliotek i instytucji kultury z regionu, pozwalającego na współtworzenie repozytorium. W ramach tego kierunku zostaną przygotowane mechanizmy pozwalające na sfinansowanie zakupu i przekazywania sprzętu dla bibliotek i instytucji kultury przystępujących do współtworzenia repozytorium. Wstępna koncepcja związana jest z „Voucherami na dostęp do LibraCloud”. Trzeci aspekt to rozwój Centrum Przetwarzania Danych Bibliotecznych Biblioteki Norwida i e-usług oraz dostosowanie techniczne, funkcjonalne i ekonomiczne do możliwości bibliotek regionalnych w celu zintegrowania infrastruktury bibliotek w całym województwie.

W najbliższym czasie szczególnie ważne są trzy przygotowane projekty: Pierwszy „Remont i zakup wyposażenia do Działu Magazynów Zbiorów Zabezpieczonych Biblioteki Norwida w Zielonej Górze”, który dzięki środkom z MKiDN i UM już realizujemy, dalsze „Podniesienie efektywności energetycznej budynku biblioteki poprzez montaż inteligentnego oświetlenia, a także realizacja innowacyjnego węzła ciepłno-chłodniczego wspieranego odnawialnymi źródłami energii” oraz „E-biblioteka Norwida przyjazna osobom niepełnosprawnym i wykluczonym cyfrowo” znajdującą się w procedurze RPO.

Poza projektami inwestycyjnymi oczywiście nasze flagowe działania: ósma edycja Festiwalu

Literackiego im. Anny Tokarskiej PROZA POETÓW, Krakowski Salon Poezji w Zielonej Górze, Lubuskie Wawrzyny, Kozi Film Festiwal, Otwarty Międzynarodowy Konkurs na Rysunek Satyryczny. Projekty adresowane są do dzieci i młodzieży.

Prywatnie tworzę sobie kolekcję książek pisarzy: m.in. T. Różewicza, J. Głowackiego, T. Konwickiego, W. Myślińskiego. Przygotowuję monografię „Lubuski Teatr (1951-2007)” oraz „Szkice prasoznawcze i bibliotekoznawcze”. Cenię sobie współpracę z „Rocznikiem Historii Prasy Polskiej” i prof. Grażyną Wroną i prof. Krzysztofem Woźniakowskim.

E.S.: Jakie ma Pan hobby, zainteresowania pozazawodowe?

A.B.: Teatr nadal pozostaje moją miłością. Jemu poświęcam dużo czasu. Rekompensuję sobie tę nieobecność, pisząc recenzje i teksty naukowe, realizując zdarzenia teatralne, ale przede wszystkim dużo przedstawień oglądam w teatrach w Polsce. Uczestniczę w festiwalach teatralnych. Kozi Film Festiwal to również wyzwanie, które od 7 lat organizuję: film polski i niemiecki (ostatni przy współpracy z Film Festival Cottbus i dyrektorem Berndem Buderem), teatr oraz książka filmowa i teatralna.

Wróciłem też do kontaktów naukowych z Krakowem i Wrocławiem. Chociażby udział w Komisji Prasoznawczej PAN w Krakowie to duża satysfakcja i wyróżnienie. Prócz tego redaguję wspólnie z drem Przemysławem Bartkowiakiem „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze”. Prowadzę badania z zakresu historii prasy literackiej i studenckiej, dziejów teatru, przestrzeni teatru, współczesnego życia literackiego, modelu i ewolucji przestrzeni współczesnych bibliotek. Mam wielu znakomitych partnerów do współpracy w kraju. To zobowiązuje, ale dzięki temu goszczą w naszej księgarni tak znakomici goście. Szczególnie podczas Konwersatoriów Bibliotekoznawczych.

Dziękuję za rozmowę i życzę realizacji planów i zamierzeń.

Elżbieta Stefańczyk
Redaktor naczelna „Bibliotekarza”

Na wakacyjnym szlaku...

BIBLIOTEKA JOHNA RYLANDSA W MANCHESTERZE

Wakacyjne wędrówki sprzyjają poznawaniu ciekawych miejsc, ciekawych historii i ciekawych bibliotek. Zwiedzając Wielką Brytanię warto odwiedzić Manchester. Miasto o ponad tysiącletniej tradycji ma wiele atrakcji turystycznych do zafelowania. Znajdują się tu nowoczesne budowle, ale także pozostałości starych fabryk i magazynów, świadczące o dawnym przemysłowym charakterze miasta. Mieści się tutaj także jeden z czołowych uniwersytetów w Wielkiej Brytanii, wraz z największym kampusem uniwersyteckim w Europie. Uniwersytet w Manchesterze został utworzony w 2004 r. poprzez połączenie Victoria University of Manchester (1851) i University of Manchester Institute of Science and Technology (1824)¹. Obecnie jest uważany za bardzo nowoczesną uczelnię, znaną z pionierskich badań i innowacji. Nieocenionym wsparciem dla kadry naukowo-dydaktycznej oraz studentów Uniwersytetu jest system biblioteczno-informacyjny. Obejmuje on Bibliotekę Główną (Main Library), Centrum Alana Gilberta (Alan Gilbert Learning Commons) oraz 11 bibliotek wydziałowych Uniwersytetu (Art and Archaeology Library, Braddick Library, Eddie Davies Library, The John Rylands Library, Joule Library, Kantorowich Library, Lenagan Library, Library Finance Zone, Precinct Library, Stopford Library, Ahmed Iqbal Ullah Race Relations Resource Centre)². Biblioteki w Wielkiej Brytanii mają trochę inną specyfikę niż w Polsce. Bardzo często łączą one w sobie funkcje kilku instytucji naukowych: biblioteki, muzeum, archiwum oraz galerii sztuki. Biblioteka zatem oprócz gromadzenia, opracowywania, przechowywania i udostępniania księgozbioru, zajmuje się opieką konserwatorską,

właściwym przechowywaniem i udostępnianiem dzieł sztuki, dzieł archeologicznych i archiwaliów. Doskonałym przykładem takiej instytucji, która przechowuje i udostępnia różne zbiory specjalne jest Biblioteka Johna Rylandsa. Książnica została włączona do sieci uniwersyteckiej w 1972 r. Wcześniej funkcjonowała jako samodzielna jednostka. Posiada jedną z największych i najcenniejszych kolekcji zbiorów specjalnych w Wielkiej Brytanii i na świecie. Natomiast nietypowy budynek Książnicy, przypominający katedrę, jest uważany za jeden z najwybitniejszych przykładów architektury neogotyckiej w całej Europie³.

Biblioteka Johna Rylandsa została ufundowana w 1888 r. przez Enriquetę Augustynę Rylands, ku upamiętnieniu jej męża Johna Rylandsa (1801-1888). Był on znanym brytyjskim przedsiębiorcą i pierwszym multimilionerem w Manchesterze. Ten zamożny kupiec, z zamiłowania bibliofil, zgromadził przeszło kilka tysięcy książek, które zapoczątkowały zbiory biblioteki⁴. Budynek nowo wzniesionej w 1890 r. Książnicy, miał być, wedle życzenia Enriquety Rylands, wzorowany na bibliotece uniwersytetu w Oxfordzie. W zamysle fundatorki miała to być biblioteka otwarta dla wszystkich mieszkańców Manchesteru. Uroczyste otwarcie biblioteki dla czytelników nastąpiło 1 stycznia 1900 r.⁵ Aby zapewnić dobre warunki pracy odwiedzającym, czytelnia główna biblioteki została umiejscowiona 30 stóp nad poziomem ulicy, co chroniło ją od przemysłowego i handlowego zgiełku miasta. Książnica została również wyposażona w wiele funkcjonalności nowoczesnych, jak na owe czasy⁶. Biblioteka była jednym z pierwszych budynków w Manchesterze, w których



Fot. Autorka

zastosowano oświetlenie elektryczne. Książnica do 1950 r. produkowała własną energię elektryczną za pośrednictwem lokalnego generatora. Aby chronić cenne manuskrypty i stare druki przed zanieczyszczonym powietrzem miasta, zastosowano niezwykle nowatorski system filtracji powietrza. Co więcej, regały na książki wyposażono w skomplikowane zamki i plomby, które miały nie przepuszczać kurzu i pyłu⁷.

W dniu otwarcia biblioteka liczyła około 70 tys. książek i 100 rękopisów. Zbiory szybko się powiększały dzięki darom oraz zakupom. W 1892 r. książnica zakupiła prywatną bibliotekę Georga Johna Spencera, która składała się z około 43 tys. przedmiotów, w tym kilku tysięcy druków sprzed 1501 r.⁸ W 1901 r. Enriqueta Rylands nabyła około 6 tys. rękopisów z biblioteki Jamesa Lindsay'a⁹. Zakup kolekcji zbiorów specjalnych Spencera i Lindsay'a zdeterminował charakter zbiorów książnicy. W latach 30. XX w. do biblioteki trafiła kolekcja Waltera Llewellyna Bullock'a, który przekazał około 5 tys. przedmiotów¹⁰. W 1972 r. księgozbiór Biblioteki powiększył się o ponad 8 tys. wol., pochodzących z kolekcji Richarda Copley Christie'ego¹¹. W latach 20. XX w. do biblioteki zostały przekazane

pierwsze akta rodzin i osób prywatnych. Była to odpowiedź na zaproszenie książnicy, skierowane do lokalnych rodzin, o przekazanie lub złożenie do biblioteki dokumentów rodzinnych. Obecnie, oprócz dokumentów rodzinnych i prywatnych, książnica posiada także archiwa licznych firm, stowarzyszeń biznesowych, związków zawodowych, organizacji charytatywnych, organizacji społecznych i instytucji religijnych¹².

Biblioteka Johna Rylandsa posiada unikatową kolekcję zbiorów specjalnych o ogromnej wartości naukowej i badawczej. Do najcenniejszych zbiorów zaliczane są m.in. bogato iluminowane średnio-wieczne rękopisy, Biblia Gutenberga¹³, kolekcja książek pierwszego angielskiego wydawcy Williama Caxtona¹⁴, a także niemal kompletna kolekcja wydań książek z wydawnictwa włoskiego drukarza Aldusa Manucjusza¹⁵. W bibliotece znajdują się także dokumenty i listy wybitnych postaci Anglii, w tym Elizabeth Gaskell i Johna Daltona. Książnica przechowuje również najstarszy znany fragment z Nowego Testamentu – fragment Ewangelii świętego Jana¹⁶. Obecnie kolekcja biblioteki liczy 1,4 mln pozycji i zawiera manuskrypty, inkunabuły, stare druki, archiwalia, mapy, fotografie, dzieła sztuki i przedmioty sztuki użytkowej¹⁷. Biblioteka od 1903 r. wydaje Biuletyn Biblioteki Johna Rylandsa, gdzie publikowane są wyniki badań naukowych, dotyczące zbiorów specjalnych¹⁸.

Zbiory specjalne udostępniane są na miejscu w czytelni. Czytelnicy mogą uzyskać informacje o nich przy pomocy różnych narzędzi wyszukiwawczych. Podstawowym jest wyszukiwanie online Library search, z możliwością wybrania opcji wyszukiwania zaawansowanego¹⁹. Do wyszukiwania materiałów archiwalnych służy katalog online ELGAR (Electronic Gateway to Archives at the Rylands), który zawiera opisy kolekcji archiwalnych, a także całe kolekcje²⁰. Wyszukiwanie rękopisów ułatwiają, załączone na stronie biblioteki w formie PDF, skany drukowanych katalogów rękopisów²¹. Nieocenionym narzędziem wyszukiwawczym pozostaje katalog kartkowy, ponieważ wiele zbiorów jest wciąż nieopracowanych elektronicznie. Biblioteka stara się popularyzować zabytkowy księgozbiór poprzez digitalizację zbiorów. Skany udostępniane są w katalogu Manchester Digital Collections²². Dzięki temu czytelnicy mogą korzystać ze zbiorów biblioteki w każdym miejscu i o każdej porze.

Biblioteka Johna Rylandsa to jedno z miejsc, które bibliofil, będąc w Manchesterze, koniecznie musi zobaczyć. Biblioteka jest czynna od poniedziałku do niedzieli. Przez cały rok odbywają się



Fot. Autorka

tutaj wystawy czasowe, imprezy okolicznościowe oraz bezpłatne oprowadzania po budynku. Na terenie biblioteki znajduje się także sklep oraz kawiarnia. Warto zwiedzić to wyjątkowe miejsce, poczuć niesamowitą atmosferę i zachwycić się oszałamiającymi zbiorami specjalnymi.

KATARZYNA GRYGORUK
Biblioteka Główna
Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie

PRZYPISY

- 1 <https://www.manchester.ac.uk/discover/history-heritage/history/>, 16.08.2018.
- 2 <http://www.library.manchester.ac.uk/locations-and-opening-hours/>, 16.08.2018.
- 3 <http://www.library.manchester.ac.uk/rylands/about/our-history/building/>, 16.08.2018.
- 4 ROBERTSON, E. *The John Rylands Library Manchester : a brief descriptive account*, Manchester 1955, s. 7-8; *Rylands John (1801-1888)*, Encyclopaedia Britannica : a New Survey of Universal Knowledge, Vol 19: Raynal to Sarreguemines, Chicago [etc.] cop. 1947, s. 781.
- 5 ROBERTSON, E. *The John Rylands Library Manchester...*, op. cit., s. 8.
- 6 <https://www.atlasobscura.com/places/john-rylands-library>, 16.08.2018.
- 7 *Ibidem*.
- 8 *English incunabula in the John Rylands Library : catalogue of books printed in England and of English books printed abroad between the years 1475 and 1500*, Manchester 1930, s. VIII.
- 9 *The John Rylands Library Manchester : catalogue of an exhibition of manuscripts and early printing originating in Germany arranged to mark the official opening of the Goethe Institute, a German cultural institute for Northern England, in Manchester, November 1969*, Manchester 1969, s. 3.
- 10 <https://web.archive.org/web/20120504171342/http://www.library.manchester.ac.uk/searchresources/guidetospecialcollections/atoz/bullock-collection/>, 16.08.2018.
- 11 <https://web.archive.org/web/20120524150504/http://www.library.manchester.ac.uk/searchresources/guidetospecialcollections/atoz/chrisitie-collection/>, 16.08.2018.
- 12 <http://www.library.manchester.ac.uk/rylands/about/our-history/collections/>, 16.08.2018.
- 13 *The John Rylands Library Manchester : catalogue of an exhibition of manuscripts and early printing...*, op. cit. s. 17-18.
- 14 *English incunabula in the John Rylands Library...*, op. cit., s. 14-19. Vide: *Caxton in the context of European printing : a quincentennial exhibition*, Manchester 1976.
- 15 ROBERTSON, E. *Aldus Manutius the scholar-printer 1450-1515*, Manchester 1950, s. 72.
- 16 *The John Rylands Library Manchester...*, op. cit., s. 13.
- 17 <http://www.library.manchester.ac.uk/rylands/collections/>, 16.08.2018.
- 18 *The John Rylands Library Manchester...*, op. cit., s. 29.
- 19 <http://www.library.manchester.ac.uk/search-resources/>, 16.08.2018.
- 20 <https://archiveshub.jisc.ac.uk/manchesteruniversity/>, 16.08.2018.
- 21 <http://www.library.manchester.ac.uk/special-collections/access-the-special-collections/using-manuscripts/published-catalogues/>, 16.08.2018.
- 22 <http://luna.manchester.ac.uk/luna/servlet/all-Collections>, 16.08.2018.



Fot. z archiwum biblioteki

W celu uczczenia kolejnej, 101. rocznicy powstania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 28 września 2018 r. w Akademii Pomorskiej w Słupsku zorganizowano siódmą Ogólnopolską Konferencją Naukową z cyklu „Ekologia informacji...” pod honorowym patronatem marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka, starosty powiatu słupskiego Zdzisława Kołodziej-skiego, prezydenta Słupska Roberta Biedronia oraz patronatem medialnym EBIB-u. Organizatorami Konferencji byli: Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej w Słupsku, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Słupsku, Zarząd Okręgu Pomorskiego SBP, Zarząd Oddziału Słupskiego SBP oraz Koło Bibliotek Fachowych i Naukowych SBP działające przy Bibliotece Uczelnianej AP w Słupsku.

Hasłem przewodnim tegorocznej Konferencji stał się niezwykle ważny problem „Ekologii informacji w życiu dzieci i młodzieży”. Jak ważny i aktualny jest to temat pokazują liczne badania, z których wynika, że młode osoby w większości nie zdają sobie sprawy z zagrożeń, jakie niesie ze sobą cyfrowy świat (cyberprzemoc, hejt, kradzież tożsamości). Okazuje się również, że często nie są one świadome tego, iż działania, które podejmują w Sieci mogą być przestępstwem (kopiowanie treści bez zgody autora, hejt, zamieszczanie zdjęć bez zgody autora i osób na nich widniejących).

Obrazy odbywały się jak co roku w pięknym, historycznym budynku Rektoratu Akademii Pomorskiej w Słupsku. Licznie zgromadzonych uczestników Konferencji powitały w imieniu organizatorów: dr Beata Taraszkiewicz, dyrektor Biblioteki Uczelnianej AP w Słupsku oraz Teresa

Milewska, przewodnicząca Zarządu Okręgu Pomorskiego SBP, która także uroczystie otworzyła konferencję. Na tegorocznej konferencji zaprezentowano 11 referatów w trzech sesjach: „Ekologia Informacji – szanse i zagrożenia”, „Ekologia informacji a młodzież w cyberświecie” oraz „Ekologia informacji w bibliotekach”.

Pierwszy, niezwykle ciekawy referat *Prawdy i mity o używkach w Sieci i literaturze* wygłosił prof. Zbigniew Sobisz z Akademii Pomorskiej w Słupsku. Na przykładzie używek takich jak: herbata, kawa, marihuana, tytoń, opium, kokaina, betel czy kawa (pieprz metystynowy) pokazał jak wiele mitów i nieprawdziwych informacji o tych używkach i roślinach, z których się je produkuje funkcjonuje w Sieci.

Następne interesujące wystąpienie prof. Wiesława Babika z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie pt. *Szanse i zagrożenia środowiska informacyjnego współczesnej młodzieży* ukazało, jak istotne różnice występują w odbiorze informacji przez pokolenie cyfrowych tubylców (młodzież) w odróżnieniu od pokolenia ich rodziców. Pomimo faktu, że tzw. pokolenie ich cechuje wielozadaniowość – odbierają wiele informacji równocześnie (słuchają muzyki, przeglądają internet, rozmawiają z kolegami), jego przedstawiciele mają problem ze skupieniem uwagi na jednej czynności, w tym na czytaniu (szybko się zniechęcają i nudzą). Jednocześnie w swoim referacie autor wskazał na siedem grzechów głównych współczesnego środowiska informacyjnego, takich jak: informacyjna pycha, chciwość, nieczystość, zazdrość, nieumiarkowanie, gniew i lenistwo.

W kolejnym ciekawym referacie *Transpozycja słownictwa z ekologii do e-społeczeństwa* dr Hanna Sommer z Politechniki Rzeszowskiej wraz z dr. inż. Grzegorzem Zakrzewskim z Akademii Pomorskiej w Słupsku pokazali wyniki badań przeprowadzonych na terenie miasta Gdańska dotyczących przepływu i adaptacji słów z dziedziny ekologii do dyscyplin związanych z szeroko pojętym społeczeństwem informacyjnym.

Drugą sesję pod hasłem „Ekologia informacji a młodzież w cyberświecie” otworzył ważny społecznie referat dr Krystyny Michniewicz-Wanik z Uniwersytetu Wrocławskiego pt. *Normy prawne dotyczące przeciwdziałania niektórym aktom cyberprzemocy wobec dzieci i młodzieży*, w którym autorka przybliżyła zebrany niezwykle ważne i aktualne kwestie zapisów w polskim prawie dotyczących różnorodnych form cyberagresji takich jak: cyberstalking, grooming, niszczenie danych komputerowych, czy też naruszenie godności osobistej. Tematykę tę poruszyła również dr Sylwia Kosznik-Biernacka z Akademii Pomorskiej w swoim interesującym wystąpieniu pt. *Prawno-etyczne aspekty bezpieczeństwa personalnego w społeczeństwie informacyjnym*. Z kolei dr Joanna Grubicka z Akademii Pomorskiej w Słupsku zajęła się problemem „Nastolatek w cyberprzestrzeni – współczesne zagrożenia i perspektywa rozwoju szkoły przyszłości”. W swoim referacie autorka w interesujący sposób wskazała na szanse i zagrożenia płynące z wkroczenia przez dzieci i młodzież w cyberświat. Z wystąpienia dowiedzieliśmy się, że średni wiek inicjacji komputerowej w Polsce to 9 rok życia dziecka, co sprawia, że nie jest ono jeszcze przygotowane społecznie do korzystania z tego medium, że jest narażone na liczne zagrożenia takie jak cyberprzemoc, uzależnienie od internetu czy telefonu komórkowego.

Kolejne wystąpienie Jacka Prądzińskiego z Biblioteki Miejskiej w Bytowie dotyczyło również ważnego problemu społecznego, jakim jest hejt wśród dzieci i młodzieży. W swoim ciekawym referacie pt. *Social medialne hejtowanie. Rozrywka, norma czy nieświadomość? Źródła i skutki hejtu wśród dzieci i młodzieży* autor wskazał m.in. na czynniki, które determinują rozpowszechnianie się hejtu: pozorną anonimowość oraz szybki rozwój technologii pozwalających na mobilność. Podkreślił również bardzo niepokojący fakt, iż dla 10% badanych hejt jest źródłem rozrywki a dla 66% respondentów jest on sposobem na wyrażenie własnej opinii. Z ko-

lei Maria Bosacka z Uniwersytetu Wrocławskiego zajęła się problemem *Uzależnienie młodzieży od portali społecznościowych w teorii i w opiniach studentów*. W swoim wystąpieniu wskazała na praktyczne i psychologiczne korzyści korzystania z mediów społecznościowych takie jak: szybka i skuteczna forma komunikacji, wzrost samooceny, czy też możliwość kreowania własnego wizerunku. Autorka przybliżyła również formy terapii w sytuacji powstania uzależnienia od nich. Jako ostatni w tej sesji zabrał głos dr Marcin Karwowski z firmy Rynek Informacji w Krakowie. Jego referat pt. *Co o Sieci wiedzą dzieci – pomorska młodzież w cyberprzestrzeni* wzbudził wśród słuchaczy bardzo duże zainteresowanie. Wskazując przykłady różnorodnych stron autor wskazał na te najczęściej wykorzystywane przez młodzież, również pornograficzne.

Trzecią sesję pod hasłem „Ekologia informacji w bibliotekach” otworzyło interesujące wystąpienie Jolanty Betkowskiej z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Słupsku pod tytułem *Rola biblioteki pedagogicznej w porządkowaniu przestrzeni informacyjnej dzieci i młodzieży*. W swoim referacie autorka ukazała konkretne przykłady działalności PBW w Słupsku ukierunkowane na dzieci i młodzież, i wynikające z tego korzyści. Konferencję zakończył interesujący referat Elżbiety Brody z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sławnie pt. *Rola bibliotekarza w kreowaniu literatury i kultury lokalnej*. Autorka wyraźnie podkreśliła rolę bibliotekarza, jako osoby, która ma ogromny wpływ na kulturę regionalną. Konferencję zakończyła dyskusja, w której wskazano na potrzebę zainteresowania ekologią informacji szerszych środowisk, w tym decydentów oraz zaapelowano o organizację konferencji w przyszłym roku.

Sponsorami konferencji były firmy: Elibron, IBuk Libra – PWN, H+H, Mol Sytemy Informatyczne, TN Projekt, Emerald Group oraz EBSCO. W przerwie uczestnicy mogli obejrzeć wystawę rzeźb Jana Jakubczyka, bibliotekarza ze Słupska.

Zapraszamy wszystkich chętnych do uczestnictwa w kolejnej, tym razem już VIII Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej z cyklu „Ekologia informacji”, która odbędzie się tradycyjnie pod koniec września przyszłego roku.

DR BEATA TARASZKIEWICZ
Biblioteka Uczelniana Akademii Pomorskiej
w Słupsku



Gęborska, Marlena. *Biblioteka aktywnie promująca książkę dziecięcą* / Marlena Gęborska. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2018. – 280 s.: il. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 185).

Książka obejmuje tematykę działań bibliotek aktywnie promujących książkę dziecięcą, z uwzględnieniem prac podejmowanych we współpracy z twórcami literatury dla dzieci i młodzieży oraz różnymi instytucjami. Rozdział pierwszy charakteryzuje czytelnicze kampanie ogólnopolskie, w które biblioteki obsługujące młodego czytelnika angażują się najczęściej, takie jak „Cała Polska czyta dzieciom”, bookcrossing, „Dziele się książkami”, booktalking w praktyce, biblioteczne konkursy fotograficzne. W rozdziale drugim autorka prezentuje działania bibliotek skierowane do młodego odbiorcy, a wśród nich najpopularniejsze typy imprez bibliotecznych, formy pracy z czytelnikiem, imprezy cykliczne, związane z akcjami ogólnopolskimi, planowane lokalnie, długofalowe, okolicznościowe. Rozdział trzeci charakteryzuje twórców literatury dziecięcej aktywnie promujących swoje pisarstwo w bibliotece poprzez liczne spotkania z czytelnikami. Ukazuje także wspólne obszary promocji książki dziecięcej wykorzystywane zarówno przez biblioteki, jak i autorów. Dopełnieniem wyników badań są materiały załączone m.in.: kwestionariusz ogólnopolskiej ankiety, propozycja rocznego kalendarza imprez tematycznych, materiały dokumentujące życie kulturalne bibliotek, schemat sprawozdania z organizacji imprezy bibliotecznej, wykaz konkursów literackich i nagród za twórczość dla dzieci i młodzieży. Uzupełnieniem pracy są bibliografia i netografia przedmiotu oraz indeksy osobowy, przedmiotowy.

Publikacja wartościowa zainteresuje badaczy, jak i bibliotekarzy praktyków.



Repucho, Ewa. *Typografia dla humanistów: o złożonych problemach projektowania edycji naukowych* / Ewa Repucho, Tomasz Bierkowski. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2018. – 131, [1] s.: il. – (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 184).

Autorzy opracowania zwracają uwagę na jakość typograficzną współczesnych edycji z zakresu nauk humanistycznych. Rozdział pierwszy (*Klucz do udanej komunikacji*) wprowadza w tematykę projektowania książki. Autorzy omówili w nim cele i zadania typografii, wskazali na jej komunikacyjny charakter oraz na nierozzerwalny związek między treścią książki a jej kształtem typograficznym, będący podstawowym warunkiem wzorowej realizacji dzieła autorskiego. W rozdziale drugim (*Dobre tradycje lat 60. i 70. XX w.*) zostały przedstawione chlubne tradycje projektowania polskiej książki naukowej, a edycje z zakresu humanistyki były projektowane przez znaczących, wielokrotnie nagradzanych polskich grafików. Projekty te zwracają uwagę różnorodnością opracowań. W kolejnym rozdziale (*Chaos i jego następstwa - lata 90. XX w.*) omówiono okres przemian o charakterze gospodarczym i technologicznym, które doprowadziły do drastycznego upadku jakości typograficznej całej polskiej produkcji wydawniczej po 1989 r. W następnym rozdziale (*Współczesna książka naukowa na warsztacie*) autorzy prezentują konkretne działania projektowe, mające służyć poprawie jakości książki. W ostatnim rozdziale (*Zamiast stereotypów*) autorzy podejmują próbę nakreślenia dróg przezwyciężenia trudności i podniesienia jakości typograficznej edycji naukowych z dziedziny humanistycznych. Do tekstu zasadniczego dołączyli bibliografię adnotowaną oraz indeks osób. Publikacja adresowana jest przede wszystkim do bibliologów i bibliotekarzy.

MARZENA PRZYBYSZ

Zamówienia: Wydawnictwo SBP (<http://www.sbp.pl/sklep>); sprzedaz@sbp.pl

PRAWO BIBLIOTECZNE

REFORMA SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I NAUKI A DZIAŁALNOŚĆ BIBLIOTEK



Z dniem 1 października 2018 r. zaczęła częściowo obowiązywać ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1668), zwana dalej „nową ustawą”. Daty wejścia w życie poszczególnych przepisów tej ustawy określa art. 1 ustawy z dnia 3 sierpnia 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1669), zwanej dalej „ustawą wprowadzającą”.

Obie powyższe ustawy stanowią nową, podstawową regulację systemu szkolnictwa wyższego i nauki, przewidując zasady istotne także dla bibliotek, a konkretnie bibliotek naukowych.

ZMIANY USTAWY O BIBLIOTEKACH

W art. 36 ustawy wprowadzającej określone zostały zmiany ustawy o bibliotekach, obowiązujące od 1 października 2018 r. Zmiany te mają techniczny, porządkujący zakres. Objęte zostało nimi brzmienie art. 6 ust. 2a pkt 1 i art. 7 ust. 3 ustawy o bibliotekach. Są to artykuły regulujące odpowiednio narodowy zasób biblioteczny oraz Krajową Radę Biblioteczną.

Korekty brzmienia powyższych przepisów ograniczają się do zmiany nazewnictwa powołanych w nich ministrów (aktualnie minister właściwy do spraw oświaty i wychowania oraz minister właściwy do spraw szkolnictwa wyższego i nauki).

W ramach omawianej reformy nie zostało natomiast zmienione brzmienie art. 21 ustawy o bibliotekach, poświęconego bibliotekom naukowym. Są nimi nadal w szczególności biblioteki, których organizatorami są szkoły wyższe.

OGRANICZENIE ODNIESIĘĆ BIBLIOTECZNYCH

Analiza przepisów nowej ustawy prowadzi do wniosku, że w zestawieniu z wcześniejszą ustawą, czyli ustawą z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2017 r. poz. 2183 ze zm.), zawiera ona mniej postanowień, dotyczących aspektów bibliotecznych.

W nowej ustawie kontekst biblioteczny został wyraźnie określony tylko w dwóch artykułach.

Po pierwsze, jest to art. 11 regulujący zadania uczelni. W ust. 1 pkt 9 wymienia on wśród podstawowych zadań uczelni upowszechnianie i pomnażanie osiągnięć nauki i kultury, w tym przez gromadzenie i udostępnianie zbiorów bibliotecznych, informacyjnych i archiwalnych (odpowiednim tego przepisu był art. 13 ust. 1 pkt 5 Prawa o szkolnictwie wyższym).

Po drugie, na uwagę zasługuje art. 49 ust. 2 nowej ustawy przewidujący, że w uczelni działa system biblioteczno-informacyjny, którego podstawę stanowi biblioteka oraz że uczelnia może przetwarzać określone w jej statucie dane osobowe osób korzystających z tego systemu.

W zestawieniu z analogiczną regulacją Prawa o szkolnictwie wyższym treść art. 49 nowej

ustawy jest mniej rozbudowana. Art. 88 Prawa o szkolnictwie wyższym, określający system biblioteczno-informacyjny uczelni, normował także kwestie dyrektora biblioteki i rady bibliotecznej. Poza tym art. 61 ust. 7 Prawa o szkolnictwie wyższym przewidywał udział dyrektora biblioteki z głosem doradczym w posiedzeniach senatu uczelni publicznej.

STANOWISKA PRACOWNIKÓW – ASPEKTY PRZEJŚCIOWE

W nowej ustawie nie zostały określone, w przeciwieństwie do Prawa o szkolnictwie wyższym, stanowiska pracowników bibliotek szkół wyższych. Dlatego też niezbędne stało się uchwalenie przepisów przejściowych w tym pracowniczym zakresie, zawartych w ustawie wprowadzającej.

Art. 112 nowej ustawy, stanowiący odpowiednik art. 107 Prawa o szkolnictwie wyższym, zawiera identyczną zasadę, że pracownikami uczelni są nauczyciele akademicy oraz pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi.

Powyższe dwie ustawy wykazują natomiast wyraźną różnicę, jeżeli chodzi o kategorie nauczycieli akademickich. Nowa ustawa w art. 114 stwierdza, że nauczycieli akademickich zatrudnia się w grupach pracowników:

- 1) dydaktycznych;
- 2) badawczych;
- 3) badawczo-dydaktycznych.

Z kolei art. 108 Prawa o szkolnictwie wyższym określał, że nauczycielami akademickimi są:

- 1) pracownicy naukowo-dydaktyczni;
- 2) pracownicy dydaktyczni;
- 3) pracownicy naukowci;
- 4) dyplomowani bibliotekarze oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej.

Poza tym art. 113 tej ustawy precyzował, że dyplomowani bibliotekarze oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej są zatrudniani na stanowiskach:

- 1) starszego kustosa dyplomowanego, starszego dokumentalisty dyplomowanego;
- 2) kustosa dyplomowanego, dokumentalisty dyplomowanego;
- 3) adiunkta bibliotecznego, adiunkta dokumentacji i informacji naukowej;
- 4) asystenta bibliotecznego, asystenta dokumentacji i informacji naukowej.

Ponieważ w nowej ustawie brak odpowiednika art. 113 Prawa o szkolnictwie wyższym, ustawo-

dawca w art. 247 ustawy wprowadzającej przewidział przepisy przejściowe w tym bibliotecznym zakresie.

Zgodnie z nimi, po pierwsze nauczyciele akademicy będący w dniu wejścia w życie nowej ustawy, czyli w dniu 1 października 2018 r., dyplomowanymi *bibliotekarzami* oraz dyplomowanymi pracownikami dokumentacji i informacji naukowej są od dnia wejścia w życie tej ustawy nauczycielami akademickimi, jednak nie dłużej niż do dnia 30 września 2020 r. (art. 247 ust. 1 pkt 2 ustawy wprowadzającej).

Po drugie zaś, w myśl art. 247 ust. 2 ustawy wprowadzającej, w uczelniach, w których w dniu wejścia nowej ustawy w życie, dyplomowani *bibliotekarze* oraz dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej są zatrudnieni na stanowiskach, o których mowa w art. 113 Prawa o szkolnictwie wyższym, statuty uczelni, o których mowa w art. 227 ust. 1, określają te stanowiska oraz wymagania kwalifikacyjne niezbędne do ich zajmowania.

W kontekście statutów uczelni również przewidziane zostały przepisy przejściowe, zawarte w art. 227 ustawy wprowadzającej. W tym miejscu przypomnieć należy, że art. 116 Prawa o szkolnictwie wyższym w ust. 2 stanowił, iż statut uczelni określa dodatkowe wymagania i kwalifikacje zawodowe osób zatrudnionych na stanowiskach, o których mowa w art. 113 tej ustawy.

Zgodnie z art. 227 ust. 1 ustawy wprowadzającej, statuty uczelni powinny zostać uchwalone lub nadane, na podstawie przepisów nowej ustawy i statuty te wchodzi w życie z dniem 1 października 2019 r., a do czasu ich wejścia w życie zachowują moc statuty uczelni obowiązujące w dniu wejścia w życie nowej ustawy, czyli w dniu 1 października 2018 r. Dotychczasowe statuty będą zatem przejściowo obowiązywać przez okres jednego roku.

CZAS PRACY I WYNAGRODZENIA – ZASADY OGÓLNE

Nowa ustawa nie przewiduje, w przeciwieństwie do Prawa o szkolnictwie wyższym, szczególnych zasad, dotyczących czasu pracy i wynagrodzeń pracowników uczelnianych bibliotek.

Art. 130 ust. 7 Prawa o szkolnictwie wyższym stanowił, że obowiązkowy wymiar czasu pracy pracowników, o których mowa w art. 113, a także pracowników bibliotecznych oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej, zatrudnionych na stanowiskach kustosa bibliotecznego,

starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, wynosi 36 godzin tygodniowo.

W nowej ustawie brak analogicznej regulacji. Dlatego też art. 254 ustawy wprowadzającej stanowi, że w okresie od dnia wejścia w życie nowej ustawy do dnia wejścia w życie statutu, o którym mowa w art. 227 ust. 1 ustawy wprowadzającej (por. uwagi wyżej), do wymiaru czasu pracy pracowników, o których mowa w art. 113 Prawa o szkolnictwie wyższym, a także pracowników *bibliotecznych* oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej, zatrudnionych na stanowiskach kustosa *bibliotecznego*, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty, stosuje się przepis art. 130 ust. 7 Prawa o szkolnictwie wyższym.

Nowa ustawa nie zawiera też odniesień bibliotecznych w przepisach regulujących zasady wynagradzania pracowników uczelni. Odniesienia takie występowały w art. 151 Prawa o szkolnictwie wyższym, który w ust. 1 zawierał podstawę do wydania rozporządzenia wykonawczego, ustalającego warunki wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej do czasu objęcia ich układem zbiorowym pracy lub regulaminem wynagradzania.

Na podstawie tego przepisu wydane zostało rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 2 grudnia 2016 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej (Dz. U. z 2016 r. poz. 2063), które ustalało m.in. tabele:

1) miesięcznych minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowiskach naukowo-dydaktycznych, naukowych, dydaktycznych, dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej,

2) stanowisk pracy, wymagań kwalifikacyjnych i minimalnego zaszczerowania pracowników bi-

liotecznych oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej,

3) miesięcznych stawek dodatku funkcyjnego dla dyplomowanych bibliotekarzy, dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej, a także dla pracowników bibliotecznych oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej niebędących nauczycielami akademickimi pełniącymi funkcje kierownicze.

W związku z uchycieniem powyższego artykułu Prawa o szkolnictwie wyższym z dniem 1 października 2018 r., rozporządzenie to przestało obowiązywać. Nie straciło ono jednak praktycznego znaczenia, gdyż art. 246 ustawy wprowadzającej zawiera zasady przejściowe w tym zakresie. Ust. 3 tego artykułu stanowi, że do umów o pracę obowiązujących w dniu wejścia w życie nowej ustawy oraz zawartych w okresie od dnia wejścia w życie tej ustawy do dnia 31 grudnia 2018 r. stosuje się przepisy Prawa o szkolnictwie wyższym oraz przepisy wydane na podstawie art. 151 ust. 1 tej ustawy, czyli przepisy powyższego rozporządzenia, w zakresie minimalnej wysokości miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego - do dnia 31 grudnia 2018 r., a w pozostałym zakresie - do dnia 30 września 2020 r.

Należy też zwrócić uwagę na ust. 5 art. 246 ustawy wprowadzającej. Przewiduje on, że przy zawieraniu umów o pracę w okresie od dnia 1 stycznia 2019 r. do dnia 30 września 2019 r. do ustalania stanowisk w uczelni stosuje się przepisy wydane na podstawie art. 151 ust. 1 Prawa o szkolnictwie wyższym, czyli przepisy powyższego rozporządzenia z 2 grudnia 2016 r., czyli także przepisy tego rozporządzenia, dotyczące stanowisk dyplomowanych bibliotekarzy, dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej, pracowników bibliotecznych oraz pracowników dokumentacji i informacji naukowej.

RAFAŁ GOLAT



Stron 136, cena 29 zł

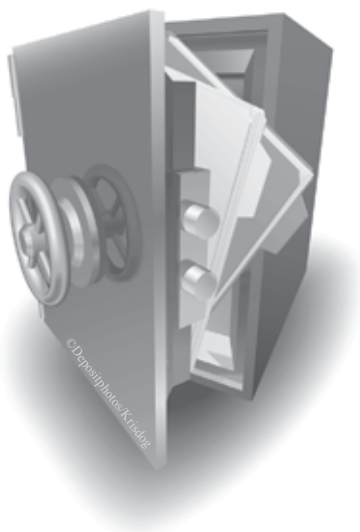
Już w sprzedaży

publikacja z serii „Propozycje i Materiały”

Andrzej Buck, Monika Simonjetz, Dawid Kotlarek

Nowe przestrzenie i nowe technologie – dlaczego warto modernizować biblioteki (na przykładzie województwa lubuskiego)

Zamówienia: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP
(<http://www.sbp.pl/sklep:sprzedaz@sbp.pl>)



Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza Doświadczenia i praktyka

Postępowanie przy naruszeniu ochrony danych osobowych w bibliotece

Biblioteka, tak jak każda inna instytucja, jest narażona na sytuacje stwarzające ryzyko naruszenia poufności przetwarzanych danych osobowych. Jednym z podstawowych obowiązków dyrektora jednostki jest identyfikacja tych zagrożeń, a także przeciwdziałanie im. Jednakże praktyka pokazuje, że w każdej instytucji, raz na jakiś czas, dochodzi do ich naruszenia.

Kiedy dochodzi do takich sytuacji.

Naruszenie ochrony danych osobowych to zdarzenie prowadzące do przypadkowego lub niezgodnego z prawem zniszczenia, utracenia, zmodyfikowania, nieuprawnionego ujawnienia lub nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przesyłanych, przechowywanych lub w inny sposób przetwarzanych (art. 4 RODO).

Naruszenia możemy podzielić ze względu na:

- poziom ryzyka naruszenia praw,
- wolność osoby, której dane dotyczą.

W szczególności może to być niskie, średnie lub wysokie ryzyko. W przypadku zmaterializowania się zdarzenia o wysokim ryzyku naruszenia prawa lub wolności osoby, której dane dotyczą (np. możliwość wykorzystania danych do zaciągnię-

cia kredytu) na administratorze będzie spoczywał obowiązek powiadomienia o zdarzeniu Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w niektórych przypadkach także osób, których dotyczy zdarzenie.

Większość naruszeń, które zdarzają się w bibliotekach charakteryzuje niskie lub średnie ryzyko.

Dla przykładu pozostawienie otwartej szafy z kartami zobowiązań, jeżeli nikt nie miał dostępu do tej szafy, jest naruszeniem o niskim ryzyku. Nastąpiło złamanie wewnętrznych procedur bezpieczeństwa, które przy niesprzyjających okolicznościach mogło skutkować kradzieżą danych lub wglądem do danych przez osoby nieupoważnione.

Podobnym przykładem będzie pozostawienie wydrukowanej umowy zlecenia na drukarce.

Do momentu, w którym umowa nie trafiła do nieuprawnionej osoby, nie zmaterializowało się naruszenie o wysokim ryzyku dla praw i wolności zleceniobiorcy. Często popełnianym błędem jest bagatelizowanie takich zdarzeń, „ponieważ nic się nie stało”. Jeżeli przy takich naruszeniach nie będą podejmowane odpowiednie działania naprawcze oraz dyscyplinujące, z czasem może

to doprowadzić do rozluźnienia w przestrzeganiu zasad oraz do wystąpienia kolejnych, już poważniejszych zdarzeń.

Każde działanie niezgodne z wewnętrznymi procedurami bezpieczeństwa informacji, które może doprowadzić do ujawnienia, utraty, kradzieży, wykorzystania niezgodnie z celem danych osobowych, powinno być od razu zgłoszone Inspektorowi Ochrony Danych (IOD) i dyrektorowi.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 lit. b RODO Inspektor odpowiada za nadzór nad zgodnością przetwarzania danych z przepisami o ochronie danych osobowych. Jednym z jego obowiązków jest wspieranie dyrektora biblioteki w reagowaniu na naruszenia. Powinien przeprowadzać postępowania wyjaśniające oraz dawać zalecenia mające na celu przywrócenie stanu zgodnego z RODO, minimalizujące ryzyko wystąpienia podobnego zdarzenia w przyszłości. Inspektor powinien prowadzić rejestr wszystkich incydentów i na ich podstawie pomagać dyrektorowi określić ryzyka dla poszczególnych procesów przetwarzania. Na postępowanie sprawdzające powinny składać się oględziny miejsca zdarzenia, przyjęcie wyjaśnień od osób zaangażowanych w zdarzenie, przyjęcie wyjaśnień od osoby zgłaszającej zdarzenie, zalecenia, nadzór nad realizacją zaleceń, zwiększanie świadomości pracowników. Raport ze sprawdzenia powinien zostać przekazany do dyrektora, który podejmuje ostateczną decyzję, czy zastosuje zalecenia, w jakim zakresie i w jakim czasie. W przypadku zdarzeń, które wynikły bezpośrednio z zaniedbania pracownika, istotnym elementem jest edukacja personelu. Warto w tym miejscu podkreślić, że działania edukacyjne to także obowiązek Inspektora, z którego dyrektor może go rozliczyć. Inspektor może samodzielnie przeprowadzić rozmowę z osobą odpowiedzialną za zdarzenie lub zalecić, aby taką rozmowę przeprowadził bezpośredni przełożony. Przeprowadzanie rozmowy powinno być udokumentowane, np. osoba, której dane dotyczą podpise się na sprawozdaniu z naruszenia, że została poinformowana o możliwych konsekwencjach działania oraz że zobowiązuje się do większej staranności w przyszłości. Dokumentowanie działań podjętych przy drobnych naruszeniach, w tym przyjmowanie oświadczeń od osób zaangażowanych jest bardzo ważnym elementem wykazywania należytej staranności w przestrzeganiu przepisów RODO i może mieć kluczowe znaczenie do udowodnienia, że dyrektor biblioteki wywiązuje się należycie ze swoich ustawowych obowiązków.

W przypadku naruszeń spowodowanych przez pracowników zalecane jest także, w zależności od wagi zdarzenia, przeszkolenie pozostałych pracowników lub rozesłanie wiadomości e-mail z przypomnieniem o zasadach właściwego postępowania.

Jednym z pytań, które stawia sobie dyrektor jest wyciągnięcie konsekwencji wobec pracownika.

Czy powinien ukarać go dyscyplinarnie, czy jedynie odbyć rozmowę dyscyplinującą. Nie ma na to pytanie idealnej odpowiedzi, jednakże można postępowanie uzależnić od tego, czy pracownik sam zgłosił, że niewłaściwie postąpił, czy postanowił sytuację ukryć. Istotne jest także to, czy jest to pierwsza, czy kolejna sytuacja, czy pracownik był wcześniej upominany. Dyrektor biblioteki oraz Inspektor Ochrony Danych powinni zachęcać pracowników do informowania ich o wszystkich podejrzanych zdarzeniach, w tym o tych z własnym udziałem. Jeżeli „nagrodą” za samą informację będzie nagana, nikt nigdy nie przyzna się, że coś jest nie tak i kierownictwo będzie żyło z przeświadczeniem, że wszystko jest w porządku, mimo że jest zupełnie inaczej. Zazwyczaj pracownicy najlepiej wiedzą, gdzie są słabe punkty w systemie ochrony danych osobowych oraz kto jest słabym ogniwem. Odpowiednie ułożenie współpracy i zachęcanie pracowników do informowania o wszystkich problemach i zdarzeniach, pomaga zwiększyć skuteczność ochrony danych w bibliotece. Jest jeszcze jeden bardzo istotny aspekt: jeżeli zdarzenie będzie o wysokim ryzyku naruszenia praw i wolności osób, biblioteka będzie miała obowiązek wynikający z RODO w ciągu 72 godzin od wystąpienia naruszenia zgłosić je do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Niedokonanie zgłoszenia może skutkować o wiele bardziej dotkliwymi konsekwencjami dla biblioteki.

Naruszenia o wysokim ryzyku, to incydenty, gdy biblioteka traci „panowanie” nad swoimi danymi.

Może to być utrata danych, pozyskanie wiedzy o tym, że dostęp do danych miały osoby nieuprawnione, wykorzystanie danych w innym celu, niepoprawne zniszczenie danych, ujawnienie danych niewłaściwej osobie. Przykładami naruszeń o wysokim ryzyku, do których doszło w bibliotekach publicznych są:

- 1) ujawnienie danych wszystkich dłużników biblioteki jednemu z czytelników;
- 2) wykorzystanie danych czytelników do zaciągania pożyczek na ich konta przez bibliotekarkę;

3) ujawnienie adresów mailowych wszystkich odbiorców podczas rozesłania wiadomości e-mail z życzeniami świątecznymi;

4) znalezienie na ulicy dokumentów należących do biblioteki, które zostały przekazane wcześniej firmie zajmującej się profesjonalnym niszczeniem dokumentów;

5) kradzież bazy danych czytelników.

Każda z przedstawionych powyżej sytuacji miała miejsce w jednej lub kilku bibliotekach publicznych. Szczególnie ujawnianie adresów e-mail odbiorców wiadomości jest bardzo częstym naruszeniem. Pierwsze dwie były szeroko komentowane w mediach i wpłynęły negatywnie na działalność bibliotek. Trudno jest zaufać podmiotowi, w którym doszło do takiego zdarzenia. Zmaterializowanie się zdarzeń o wysokim ryzyku pociąga za sobą konieczność podjęcia wielu działań, a także przygotowanie się na konsekwencje związane z tym, że biblioteka nie zapewniła odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa danych. Warto także podkreślić, że to na dyrektorze biblioteki spoczywa obowiązek udowodnienia, że personel został przeszkolony w zakresie zgodnego z przepisami przetwarzania danych i był świadomy konsekwencji swojego działania. Szczególnie dotkliwe są sytuacje, gdy pracownik z premedytacją działa na szkodę administratora wykorzystując do swoich celów dane osobowe. Wówczas administrator musi wykazać, że zrobił to, co było w jego mocy, aby do takiej sytuacji nie doszło, jednakże są sytuacje, na które nie ma wpływu, szczególnie, gdy działanie na szkodę jest umyślne i szczegółowo zaplanowane.

Bardzo przydatne jest wcześniejsze przygotowanie procedury postępowania na wypadek wystąpienia naruszenia ochrony danych.

Przy tworzeniu i realizowaniu procedury dyrektora powinien bardzo silnie wspierać IOD. Wśród przygotowanych zasad należy uwzględnić zasady przeprowadzania postępowania sprawdzającego, osoby odpowiedzialne za realizowanie procedury, określanie poziomu ryzyka, a także sposobu postępowania przy określonych poziomach ryzyka. W przypadku stwierdzenia wysokiego ryzyka dla praw i wolności osób w związku z naruszeniem, poza zastosowaniem postępowania takiego jak przy niskim i średnim ryzyku, należy dodatkowo:

- podjąć działania ograniczające skutki zdarzenia, np. zmiana haseł dostępu, wymiana zamków, zaszyfrowanie danych;
- dokonać zgłoszenia naruszenia do Urzędu Ochrony Danych Osobowych poprzez for-

mularz dostępny na stronie internetowej uodo.gov.pl;

- powiadomić osoby, których dane dotyczą o zaistniałym zdarzeniu.

W każdym z tych działań dyrektora powinien wspierać Inspektor Ochrony Danych, w szczególności to do niego należy obowiązek zaproponowania działań ograniczających skutki zdarzenia. Zgłoszenie do Prezesa UODO ma charakter przede wszystkim informacyjny i nie skutkuje automatycznym przeprowadzeniem kontroli. Dużo bardziej negatywne skutki może mieć niezgłoszenie naruszenia do UODO, o którym dowie się on z innego źródła, np. mediów lub jednej z osób, której dane dotyczą. Jednym z najważniejszych elementów zgłoszenia jest opisanie działań podjętych w celu ograniczenia skutków naruszenia. Dużo trudniejszym i bardziej kłopotliwym jest obowiązek zawiadomienia osób, których dane dotyczą. Nie wystarczy podać informacji na stronie internetowej. Jeżeli biblioteka ma adres e-mail lub telefon takiej osoby, powinna go wykorzystać do zawiadomienia. Zgodnie z art. 34 RODO zawiadomienie powinno opisywać charakter zdarzenia, dane IOD, konsekwencje, jakie mogą wiązać się z naruszeniem, a także, co biblioteka zrobiła, aby ograniczyć skutki zdarzenia i co osoba, której dane dotyczą może zrobić, aby minimalizować ryzyko wykorzystania jej danych. Należy liczyć się z tym, że bardzo wiele osób będzie chciało otrzymać dodatkowe wyjaśnienia od biblioteki oraz że konieczność powiadomienia tych osób, wpłynie na upublicznienie sytuacji, co może odbić się na wizerunku biblioteki. Na szczęście RODO przewiduje sytuacje, w których pomimo wystąpienia incydentu o wysokim ryzyku naruszenia praw i wolności osób, biblioteka nie będzie musiała ich zawiadamiać. Zgodnie z art. 34 RODO, zawiadomienia nie trzeba dokonywać, jeżeli:

- zostały wcześniej wdrożone odpowiednie techniczne i organizacyjne środki ochrony, które zostały zastosowane do danych osobowych, wobec ich naruszenia, w szczególności środki takie jak szyfrowanie, uniemożliwiające odczyt osobom nieuprawnionym do dostępu do tych danych osobowych;
- po wystąpieniu naruszenia zastosowano środki eliminujące prawdopodobieństwo wysokiego ryzyka naruszenia praw lub wolności osoby, której dane dotyczą;
- wymagałoby ono niewspółmiernie dużego wysiłku. W takim przypadku wydany zosta-

je publiczny komunikat lub zastosowany zostaje podobny środek, za pomocą, którego osoby, których dane dotyczą, zostają poinformowane na równie skuteczny sposób.

W związku z powyższym warto prewencyjnie zabezpieczać dane, w tym szyfrować je. Niezależnie od tego, czy biblioteka będzie zobligowana do powiadomienia osób, których dane dotyczą, należy podjąć działania ograniczające ryzyko wystąpienia podobnego zdarzenia w przyszłości. Istotne jest także podjęcie takich działań, które wykażą

osobom korzystającym z usług bibliotecznych, że pomimo tego zdarzenia, można obdarzyć bibliotekę zaufaniem i w dalszym ciągu powierzać jej swoje dane. Należy liczyć się z tym, że czytelnicy będą przychodzić do biblioteki i pytać o to, czy ich dane są bezpieczne. Odpowiednie przygotowanie personelu pozwoli na właściwą reakcję na zapytania.

SYLWIA CZUB-KIELCZEWSKA
WRC Consulting

▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Biblioteka Publiczna im. Z. Jana Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na spotkanie „Jordania. Petra – kamienny skarb pustyni” z podróżniczką Agnieszką Dziubińską, rozmowę o książce *Ludzie z Placu Słońca* Aleksandry Lipczak (07.11.); wernisaż wystawy „Niepodległa” oraz koncert pieśni patriotycznych „Piękna nasza Polska cała” (08.11.); rozmowę o książce *Peru. Muzyczna podróż Krzysztofa Wiernickiego*, spotkanie autorskie z Moniką Jaruzelską, spotkanie z cyklu „Praga niezastniała” z przewodnikiem Mariuszem Prządakiem z Praskiej Ferajny (14.11.); spotkanie autorskie z Jakubem Poradą w ramach realizacji projektu „Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu” (15.11.); spotkanie w ramach cyklu Salonik literacki z Marią Bilas-Nejmrocką i Elżbietą Narbutt (20.11.); spotkanie literacko-muzyczne „Piosenki z tamtych lat. Życie jest miłością” (21.11.); spektakl „Wieczny tułacz” gala finałowa w ramach realizacji projektu „Droga do wolności” z gośćmi specjalnymi: Stanisławem Górką i Jerzym Derfelem (29.11.); Dyskusyjny Klub Teatralny – spotkanie organizacyjne (04.12.).

- Książnica Pomorska w Szczecinie na wystawy: „Przyroda chroniona w artystycznym oku obiektywu” (07-30.11.); „Herbert 2018” – wystawa wierszy i rysunków Zbigniewa Herberta (19.10.-22.11.); wernisaż wystawy „1918 – rok odzyskania przez Polskę niepodległości” (19.11.); na dwudniowe obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości (19-20.11.); na konferencję naukową „Stulecie niepodległości kobiet”, organizowaną w ramach obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości (20.11.);

na spotkanie z Krzesimirem Dębskim, autorem książki *Nic nie jest w porządku. Wołyń – moja rodzinna historia* (22.11.); spotkanie z Ayuki Enokizono i otwarciem jej wystaw: „Hiragana – pismo japońskie w ilustracjach Ayuki Enokizono” oraz „Nihon-no gyōji – ilustrowany kalendarz wydarzeń kulturalnych Japonii” (23.11.); spotkanie „Patriotyzm x 2. Wspomnienia szczecińskich repatriantów” (27.11.); wystawę „Od pergaminu do e-Biblii”. Wystawę rozpoczął wykład „Biblia a medycyna” (26.11.-13.12.).

- Biblioteka Śląska w Katowicach na spotkanie Akademii Ekumenizmu i Dialogu Międzyreligijnego i prelekcję „Kościół Ewangelicko-Metodystyczny – mija 100 lat!” (08.11.); na spotkanie „Ostatnia droga... – ceremonie pogrzebowe w trzech religiach monoteistycznych” (19.11.); promocję książki Jerzego Ciurłoka *O drukarzach, drukarniach i drukach śląskich...* (21.11.); Benefis Juranda Jareckiego twórcy *Śląskiej architektury. Portrety* – edycja 4 (22.11.).

- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie na wykład Stefana Stępnia „Lubelski zamach stanu. Powstanie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie” z cyklu wykładów „Lublin – Lubelszczyzna. Drogi do niepodległości” (08.11.); promocję książki Eugeniusza Niebelskiego *Józef Piłsudski na Syberii 1887-1892* (13.11.); spotkanie poświęcone pamiętnikowi Jadwigi Orłowskiej-Machowej *Z pamiętnika naszej Matki* oraz finaż wystawy „Niepodległość harcerstwem znaczone. 100. rocznica powstania Związku Harcerstwa Polskiego” (15.11.); wieczór siódmy: „Czytamy wiersze Franciszki Arnsztajnowej” – spotkanie z cyklu „Pięć wieków poezji lubelskiej” (20.11.); spotkanie autorskie z Wiesławem Śladkowskim poświęcone książce *Ferdinand Foch, marszałek trzech narodów* (22.11.).

TADEUSZ ZAMŁYŃSKI

Dnia 26 sierpnia 2018 r. minęły 42 lata od śmierci Tadeusza Zamłyńskiego – pioniera i zasłużonego pracownika Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Tadeusz Zamłyński urodził się 12 sierpnia 1906 r. we Lwowie w rodzinie Pawła i Heleny z domu Łopuszańskiej. Ukończył 3-letnią szkołę przemysłową we Lwowie, następnie cztery klasy VIII Gimnazjum we Lwowie. W 1921 r. rozpoczął naukę introligatorstwa artystycznego i po czterech latach praktyki zdał egzamin, uzyskując dyplom introligatora. Od 2 maja 1922 do końca stycznia 1931 r. pracował w zawodzie w Introligatorni R. Jacobi i L. Kowal we Lwowie. W 1931 r. złożył egzamin mistrzowski we Lwowie. Od 1 lutego 1931 do 20 maja 1946 r. pracował w Muzeum Historycznym miasta Lwowa jako techniczny konserwator zbiorów archiwalno-muzealnych, przy konserwacji rycin, starych opraw oraz wykonywał napisy i fotografie. Praca jego była bardzo wysoko oceniana, o czym świadczyły wzmianki w publikacjach naukowych i popularnonaukowych, m.in. doc. Karola Badeckiego oraz liczne artykuły w prasie lwowskiej. Z Muzeum zwolnił się na własną prośbę. We Lwowie założył rodzinę – ożenił się z Jadwigą Haszczyńską (ur. 1909 r.). Z tego związku urodził się syn Waław (ur. 1935 r.), niestety małżeństwo zakończyło się rozwodem. W czerwcu 1946 r. Tadeusz wyjechał ze Lwowa do Wrocławia na podstawie karty ewakuacyjnej nr 1112. Od czerwca 1946 r. pracował w Bibliotece Uniwersyteckiej. Po półrocznym okresie pracy w charakterze pracownika technicznego przystąpił do organizacji Pracowni Konserwatorsko-Introligatorskiej, którą nieprzerwanie kierował do 31 grudnia 1956 r.

W międzyczasie, 5 marca 1949 r., zdał egzamin mistrzowski w Izbie Rzemieślniczej w Gdańsku w zakresie introligatorstwa. Wykazując wielki talent organizacyjny i bardzo wysoką wiedzę fachową Tadeusz Zamłyński bardzo dobrze wyposażył Pracownię pod względem technicznym oraz zgromadził tam zespół wybitnych fachowców. Pod jego kierownictwem zakład obsługiwał nie tylko Bibliotekę Uniwersytecką, lecz również wszystkie biblioteki szkół wyższych, instytutów i zakładów naukowych we Wrocławiu. W opinii dyrekcji Biblioteki Uniwersyteckiej Tadeusz Zamłyński jako organizator i długoletni kierownik Pracowni Konserwatorsko-Introligator-



12.08.1906 – 26.08.1976

skiej położył dla biblioteki wielkie i trwałe zasługi. Od stycznia 1957 r. na własną prośbę przeszedł do Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej, gdzie pracując na stanowisku złotnika-konserwatora (do 31 sierpnia 1957 r.), a od 1 września 1957 r. – starszego technika, kierował Pracownią Konserwacji Zbiorów Specjalnych, w szczególności starych druków i rękopisów. W opinii dyrektora dra Antoniego Knota był wybitnym specjalistą w zakresie konserwacji zbiorów specjalnych i na tym stanowisku oddał bibliotece Uniwersyteckiej wielkie zasługi, ratując przed zniszczeniem wiele rękopisów i starych druków. W październiku 1961 r. został awansowany na etat starszego majstra. Uratował setki bezcennych, unikalnych rękopisów, starych druków muzycznych, które na skutek zniszczeń wojennych znajdowały się w bardzo złym stanie i tylko najwyższe umiejętności konserwatorskie i wysoki kunszt mogły je przywrócić do stanu używalności. Konserwacja dotyczyła struktury papieru, bardzo często zbutwiałego. Prace Tadeusza Zamłyńskiego były oceniane bardzo wysoko przez fachowców również z zagranicy. Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej otrzymała z zagranicy propozycje przysłania na przeszkolenie pracowników konserwacji różnych instytucji i bibliotek. Od stycznia 1969 r. został awansowany na starszego konserwatora. 30 listopada 1971 r. przeszedł na emeryturę.

Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi (1956 r.) oraz uhonorowany Medalem X-lecia (1956 r.). Otrzymał też dyplom uznania w 10. rocznicę wyzwolenia Śląska.

Zmarł 26 sierpnia 1976 r. we Wrocławiu, gdzie został pochowany na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu.

MAREK DUBIŃSKI

■ SPOTKANIE STUDYJNE Z BIBLIOTEKARZAMI POWIATU CIECHANOWSKIEGO W KSIĄŻNICY PODLASKIEJ

10 października 2018 r. Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku gościła ponad 30-osobową grupę bibliotekarzy samorządowych z powiatu ciechanowskiego. Spotkanie studyjne miało charakter rewizyty bibliotekarzy z Podlasia, które zorganizowano w 2014 r. przez Oddział Białostocki. Bibliotekarze z Książnicy Podlaskiej zaprezentowali funkcjonowanie poszczególnych odwiedzianych działów ww. instytucji. Przekazano informacje o działaniach zaplanowanych w tym roku oraz zaprezentowano wydarzenia realizowane przez Bibliotekę Publiczną Powiatu Białostockiego i SBP Okręgu i Oddziału Białostockiego.

■ WYKAZ MIEJSC SPOCZYNKU ZASŁUŻONYCH BIBLIOTEKARZY WARSZAWSKICH

Grupa członków Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego Zarządu Oddziału SBP w Warszawie pod kierunkiem Janiny Jagielskiej podjęła prace nad wykazem miejsc spoczynku znanych, warszawskich bibliotekarzy, których efektem jest *Przewodnik po warszawskich cmentarzach* zawierający 135 nazwisk zmarłych bibliotekarek i bibliotekarzy, ułożonych według alfabetu, z podaniem krótkich not biograficznych oraz miejsc pochówku. Praca jest kontynuowana i uzupełniana przede wszystkim o aktualne dane. Zespół opracowujący zwraca się z prośbą o zgłaszanie uzupełnień i sprostowań do przewodniczącej, tel. 607 725 241, mail: jagielskawesola@gmail.com.

■ SPOTKANIE CZŁONKÓW PODLASKIEGO OKRĘGU SBP

12 października 2018 r. grupa członków Podlaskiego Okręgu SBP spotkała się w związku z nowymi przepisami dotyczącymi ochrony danych osobowych. Zapoznano się z przyjętą przez Zarząd Główny SBP *Polityką bezpieczeństwa w zakresie ochrony danych osobowych w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich*. Omówione zostały hasła dotyczące polityki bezpieczeństwa, a także poszczególne załącz-

niki. Przewodnicząca Zarządu Okręgu Małgorzata Rokicka-Szymańska zapoznała również członków z oświadczeniem, jakie musi podpisać wolontariusz lub uczestnik spotkania (wydarzenia) spoza SBP. Ponadto zostały omówione niektóre działania na nadchodzący 2019 rok.

■ BIBLIOLAB W SZCZECINIE

Zjazd zachodniopomorskich bibliotekarzy był częścią ogólnopolskiego cyklu BiblioLABy 2018, organizowanego przez sieć LABiB oraz Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, pod honorowym patronatem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Zachodniopomorski BiblioLAB miał miejsce w Szczecinie 11 października 2018 r. w Zachodniopomorskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli. Wzięło w nim udział około osiemdziesięcioro bibliotekarek i bibliotekarzy, reprezentujących biblioteki szkolne: Dziwnów, Łobez, Pęczyno, Pyrzyce, Stargard, Szczecin), biblioteki publiczne (Borne Sulinowo, Choszczno, Darłowo, Dobrzany, Dolice, Gryfice, Kołobrzeg, Lipiany, Nowogard, Police, Stargard, Szczecin), naukowe i specjalistyczne (Stargard, Szczecin). Była to propozycja innowacyjnej, aktywnej formy spotkania bibliotekarzy, łącząca w sobie elementy *networkingu*, pracy warsztatowej i wymiany praktycznej wiedzy. Cykl BiblioLAB-ów 2018 został zrealizowany w pięciu województwach: małopolskim, mazowieckim, wielkopolskim, zachodniopomorskim i lubelskim.

■ PROJEKT CENTRUM KULTURY DIALOGU 2018 W MBP W SZCZECINIE. PODSUMOWANIE DZIAŁAŃ KOŁA 3 ODDZIAŁU SBP

Koło nr 3 Oddziału Szczecińskiego SBP, działające przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie, we wrześniu i październiku 2018 zrealizowało projekt Centrum Kultury Dialogu. Projekt powstał w oparciu o zaobserwowane potrzeby społeczne, dotyczące braku umiejętności prowadzenia dyskusji zarówno w przestrzeni publicznej, jak i prywatnej (także wirtualnej).

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>.

POSTAKTUALIA

Dwie pierwsze dekady bieżącego stulecia upływają w kontekście dyskusji o kształceniu i edukacji. Czasem produktywnych, ale nierzadko to jest ble ble. Rodzą się pomysły zmian i nieraz bywają wdrażane, jednak nie zawsze z dobrym uzasadnieniem, a czasami wręcz na krzyk. Tak jest na świecie, globalnie i tak bywa u nas, lokalnie.

Argumentacja główna jest taka, że nowe czasy wymagają nowej edukacji. Jednak merytorycznych dowodów i logicznych uzasadnień jest znacznie mniej, niż podejmowanych decyzji. To wywołuje niepokój. No bo można, nie ulepszając niczego, popsuć wszystko do kupy. W końcu wszak, w rezultacie kształcenia dotychczasowego, coś jednak umiemy i dajemy sobie radę, więc może nie było i nie jest całkiem do luzu. A jak to pieprznie w całości, to co?

Sz szczególnie szaleńcza globalna euforia odniosła się wszędzie do automatycznych programów kształcenia zdalnego: gloryfikowanych jako rozwiązania rzekomo przyszłościowe. Jednak praktyka nadziei nie potwierdziła.

Ktokolwiek z Państwa ma jakiś internetowy certyfikat *umiejętności* (mam kilka), doskonale wie, że to absolutna lipa. W ten sposób nie zdobywa się żadnej wiedzy. Zapewne dlatego w Korei Południowej – gdzie funkcjonuje jeden z najlepszych na świecie systemów edukacyjnych – poniechano **autonomicznych** form edukacji internetowej: z sugestią, że są nieskuteczne.

Zdalne i automatyczne propozycje edukacyjne, jeśli **wspierające**, mogą okazać się pożyteczne, jednak nie jako wyłączne. Jeden z bardziej znanych realizatorów i apologetów kształcenia zdalnego, **Larry Cooperman** – zresztą był bibliotekarz – napisał z rozbrajającą szczerością, że do kształcenia kogokolwiek na uczelni trzeba mieć co najmniej doktorat, a przez internet może edukować innych **każdy**. Świat jest skomplikowany, to prawda, ale wolałbym żeby akurat edukacją nie zajmowali się abnegaci.

Równoległym przejawem okołoedukacyjnej ruchawki są **systemowe** zmiany w kształceniu – wprowadzane w niektórych krajach. Również u nas: pod hasłem reformy szkolnictwa. Chciałoby się wierzyć, że wynikną z tego określone pożytki, ale żadnej gwarancji nie ma.

Na razie, z całą pewnością wiadomo jedno. Oto wraz z likwidacją gimnazjów – liceów oraz techników jest prawie o połowę mniej – pójdzie pod nóż **6500 szkolnych bibliotek gimnazjalnych**. Karczowisko szokujące, ale towarzyszy mu cisza.

Co w każdym razie trzeba powiedzieć głośniejszym głosem niż głośno. Tam pracują nasze koleżanki po fachu (oraz niewielu kolegów), często bardzo dobre profesjonalistki. Jakie mają perspektywy? Podobno są wolne miejsca pracy. Sprzedawczyń w *Żabce*, oraz kelnerkę w *Sfinksie*. Oczywiście: bibliotekarka potrafi.

Jednak nie od rzeczy byłby apel do dyrektorów i kierowników innych bibliotek. Jeżeli szukacie **dobrych** bibliotekarek, to warto zwrócić uwagę na dogorywające biblioteki gimnazjów. Tam sporo osób wie, na czym ten zawód naprawdę polega.

Natomiast darujmy sobie puste gadanie, co stanie się z **zasobami** likwidowanych bibliotek. Jest takie bleble: że przejmą je biblioteki inne. Po co? To byłyby przecież trzydzieste dublety tego, co tam już jest. One mają sens i wartość wyłącznie tam, gdzie są/były: w innym otoczeniu – nie. Ale to jedynie fragment ceny do zapłacenia, przy takim trybie podejmowania przedsięwzięć.

JACEK WOJCIECHOWSKI

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Rada Redakcyjna:

Zdzisław GĘBOŁYŚ (przewodniczący),
Sylvia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA,
Małgorzata JEZIERSKA, Mirosława MAJEWSKA,
Bożena WINIARSKA

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFANČZYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Ewa MAJEWSKA

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania
redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictwa

tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii
ul. Piłsudskiego 2A, 05-270 Marki.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie
i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt
prenumeraty w 2019 r. to **204 zł**. Zamówienia na
czasopismo można składać w ciągu całego roku, od
dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem
www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 608 28 26,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP. Bu-
dynek F, al. Niepodległości 213, 02-086 War-
szawa.

Czasopismo dostępne jest także w wersji elektro-
nicznej w serwisie IBUK oraz IBUK Libra [http://www.
ibuk.pl/fizyka/151684/bibliotekarz.html](http://www.ibuk.pl/fizyka/151684/bibliotekarz.html)

Przy zamówieniu większej liczby proponujemy
następujące rabaty:

- 2–9 egzemplarzy – 20%,
- 10 i więcej egzemplarzy – 30%.

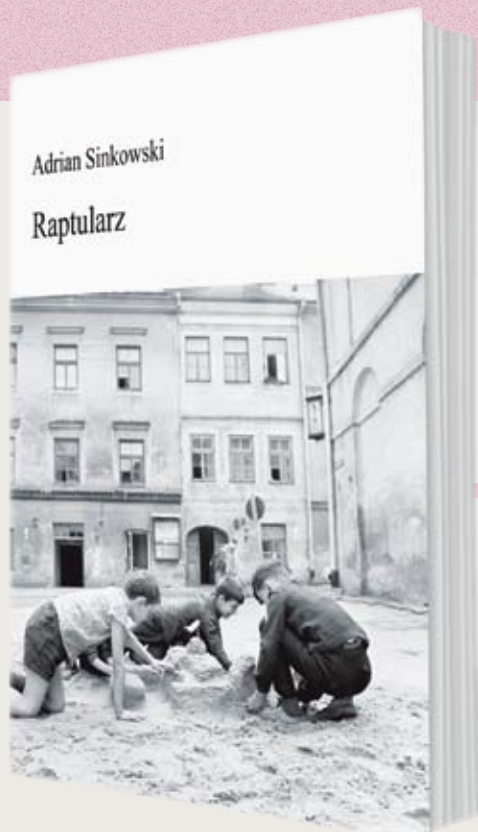
„Bibliotekarz” za lata 1991–2012 jest dostępny online
w Archiwum Cyfrowym SBP ([www.sbp.pl/wydawnic-
twa/archiwum_cyfrowe](http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe)) oraz w Kujawsko-Pomor-
skiej Bibliotece Cyfrowej ([http://kpbc.umk.pl/dlibra/
publicat-ion?id=17777](http://kpbc.umk.pl/dlibra/publicat-ion?id=17777)).

Numery archiwalne (od 2010 roku) do nabycia
pod adresem: www.sbp.pl/sklep/bibliotekarz

Numery archiwalne (do 2012 roku) dostępne są
bezpłatnie w Archiwum Cyfrowym SBP: [www.sbp.pl/
archiwumcyfrowe](http://www.sbp.pl/archiwumcyfrowe)

WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „BIBLIOTEKARZU”

1. Przesyłanie tekstów w plikach w progra-
mie Word w formatach DOC lub RTF (od-
stęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele
w programie excel, a zdjęcia w formacie JPG
w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydaw-
nictwa SBP (wydawnictwo@sbp.pl) lub be-
pośrednio do redaktora naczelnego na adres:
e.stefanczyk@sbp.pl. Teksty i fotografie po-
winny być podpisane.
2. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy
i pełniona funkcja do umieszczenia w notce
o autorze.
3. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na
bezpłatne publikowanie danego tekstu w in-
ternecie w związku z digitalizacją „Bibliote-
karza”.



ADRIAN SINKOWSKI RAPTULARZ

Wiersze z Raptularza układają się w poemat o domu jako świecie i świecie jako domu. Krążą wokół oświadczenia dzieciństwa, związanych z nim wtajemniczeń. Uderza mnie powracający motyw światła, który zdaje się budować nastrój religijności. Niełatwo zaszufłakować tę poezję, Adrian Sinkowski tyleż zdaje się być klasykiem, choćby w upodobaniu do regularności stroficznej, co awangardzistą, w swojej fascynacji rzeczami i codziennością.

Maciej Urbanowski



ADRIAN SINKOWSKI – poeta, publicysta. Redaktor kwartalników „Frona Lux” oraz „Wyspa”. Publikował m.in. w pismach: „Akcent”, „Bliza”, „Czas Kultury”, „Kresy”, „Kultura Liberalna”, „Odra”, „Pogranicza”, „Pressje”, „Topos”, „Twórczość”, „Więź”, „Zeszyty Literackie”. Autor, a potem uczestnik programu o książkach W czuły punkt emitowanego w Foksal Eleven. Stypendysta m.st. Warszawy (2013), laureat projektu Połów (2011), wyróżniony w konkursie Dolina Kreatywna (2008).

tomik wierszy do nabycia w sklepie rynek-ksiazki.pl

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego





***Niech ten świąteczny czas przyniesie
wiele radości i wzruszeń
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia
oraz pomyślnego Nowego 2019 Roku***

życzy Redakcja „Bibliotekarza”